Nr 58. Kraków, 13 Marca — Wtorek Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Hetmańska 10; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Kraków 12 marca.

Minister turecki Savfet zawiadomił pod d. 8 b. m. posła swego w Londynie, iż bezzwłocznie parlament ottomański zwołanym będzie i zajmie się reformami prawodawczemi, rząd zaś wśród tego przedsiębierze reformy administracyjne. Depesza ta ma na celu równoważyć kroki dyplomatyczne jenerała Ignatiewa u rządów europejskich. Porta postępuje konsekwentnie raz obraną drogą i umiała już rozsadzić konferencyę, stawiając naprzeciw jej żądaniom obietnice, jak i dziś obietnicami pragnie osłabić starania dyplomacyi rosyjskiej, usiłującej skłonić rządy, jeżli nie do wspólnej egzekucyi dla zmuszenia Porty do wprowadzenia w życie urządzeń autonomicznych w słowiańskich prowincyach Turcyi, gdyż zamiar ten spełzł na niczem, to przynajmniej do wspólnej deklaracyi, którąby mogła dać Rosyi prawo do upomnienia się kiedyś u Porty o jej zadosyć uczynienie. Objazd jen. Ignatiewa wydaje nam się być dalszym ciągiem konferencyi stambulskiej. Poseł rosyjski mniema, że łatwiej mu przyjdzie zjednać dla swoich zamysłów ten lub ów rząd europejski z osobna, niż zdołał osiągnąć zupełną zgodność na wspólnych naradach. Choćby bowiem nie uzyskał zgody u wszystkich rządów, przynajmniej pragnie mieć za sobą niektóre z nich. Objazd jego, jak doniesiono z Petersburga do *Polit. Correspondenz*, ma potrwać sześć tygodni, to jest właśnie tyle, ile potrzeba Rosyi dla zapełnienia próżni między dyplomatyczną a militarną jej inicyatywą, gdyby ta ostatnia stała się nieuniknioną.

Żądania Rosyi stopniowo już maleją. Domagała się z początku oswobodzenia bratnich ludów słowiańskich na półwyspie Bałkańskim; potem mówiła już tylko o autonominii politycznej chrześciańskich prowincyj Turcyi; wreszcie zeszła do zapewnienia praw chrześcian w Turcyi. W tym samym stopniu miękła prasa rosyjska, słabnął zapał komitetów słowiańskich i cichły okrzyki wojenne rozlegające się po całej Rosyi. Jenerał Ignatiew stara się teraz ocalić resztki uroku, jakim się Rosya umiała otaczać.

Lord Salisbury swoją na pozór powolnością usunął niebezpieczeństwo wystąpienia Rosyi na własną rękę, a tymczasem powstanie bez poparcia obcego upadło, Serbia musiała zawrzeć pokój, a Porta zdołała zgromadzić znaczne siły wojskowe w północnych prowincyach.

Rosya zbroić się zaczęła w chwili najgorętszego zapału panslawistycznego, a jeszcze dotąd nie stanęła tak silnie pod względem militarnym, aby mogła rozpocząć wojnę z pewnością zwycięstwa i obyć się bez dalszych starań u obcych rządów i bez misyi Ignatiewa, który prawdopodobnie tłumaczy swoje żądania tą koniecznością, iż odmowa ich zmusiłaby Rosyę do kroków nieprzyjacielskich. Słuszną zatem wydaje się rzeczą, aby mocarstwa ułatwiły Rosyi odwrót i nie popychały jej do ostateczności. Jeśli bowiem wróci jenerał z niczem i nie przywiezie z sobą jakiego aktu, którymby mógł rząd rosyjski pochlubić się przed krajem jako owocem swojej groźnej postawy militarnej, której zawdzięcza korzyści na dyplomatycznej drodze uzyskane; nie pozostanie rządowi rosyjskiemu żadnego innego sposobu wyjścia z honorem, jak porażkę swoją dyplomatyczną na konferencyi i w misyi Ignatiewa pomścić rozlewem krwi tureckiej. Może mocarstwa europejskie uwzględnią to trudne położenie Rosyi. Nie traci ona jeszcze nadziei, i dla tego jenerał Ignatiew nosi jeszcze w podróży swej po Europie tytuł posła rosyjskiego w Stambule. Sir H. Elliot wraca niebawem na posadę swoją, za jego przykładem wrócą zapewne inni posłowie i nie uczują się upokorzonymi, chociaż Porta nie dała się wyjazdem ich nastraszyć; inaczej jen. Ignatiew— on może wrócić tylko z zadosyć uczynieniem, albo nie wróci wcale.

Zdaje nam się przeto, że położenie wobec kwestyi wschodniej w tej chwili obraca się około pytania: Jak bez upokorzenia Rosyi zażegnać grożącą wojnę, a obok tego nie przyznać Rosyi prawa egzekucyi uchwał konferencyjnych, i tem samem nie oddać jej zwierzchnictwa nad Portą. Natrącano wprawdzie o wojnie zlokalizowanej, o zapewnieniach Rosyi, iż nie miałaby w razie wojny zaborów na celu, ale to wszystko leży na drugim planie i może być poruszone dopiero w razie spełznięcia misyi jen. Ignatiewa na niczem.

Ojciec św. wydał dekret stanowiący uzupełnienie formuły wyznania wiary, który z łacińskiego tekstu zawartego w *Germanii* podajemy:

Co od pierwszych czasów Kościoła zawsze było w zwyczaju, że wiernym w Chrystusie pewna, określona przedkładaną była formuła, za pomocą której wiarę swą wyznawać i wzmagających się w każdym wieku odszczepieństw wyrzekać się mieli, to po szczęśliwem rozstrzygnięciu przez Sobór trydencki, mądrze ustanowił Papież Pius IV, który pospieszając niezwłocznie wykonać uchwały Ojców trydenckich, wydawszy w d. 13 listopada 1564 ustawę: „Injunctum nobis," oznaczył formę wyznania wiary, jaką powtarzać winni ci, co stać mają na czele katedr i wyższych Kościołów, lub ci, co o tychże godności, kanonie i inne kościelne beneficya, pieczę około dusz posiadające, ubiegać się pragną i ci wszyscy, których to z mocy ustanowień osobnego Soboru dotyczy, jak niemniej ci, którychby z klasztorów, konwentów, zakładów i innych miejsc zakonów regularnych nawet wojskowych, przypadło jakąbądź nazwą lub tytułem uposażyć. Inna ustawa wydana w tym samym dniu i roku zaczynająca się od słów: „In sacrosancta" rozciąga to zbawiennie do wszystkich doktorów, magistrów, kierowników i innych jakiejbądź sztuki lub wydziału profesorów, bądź duchownych, bądź świeckich, lub z jakiegobądź zakonu regularnego, gdziekolwiej publicznie lub prywatnie nauczających, łub mających wykłady, i do tych co tego rodzaju stopnie mają osiągnąć.

Gdy później zgromadził się św. Sobór watykański, i przed jego zamknięciem list apostolski „Postquam Dei munere" z d. 20 października 1870 ogłosił uroczyście dwie ustawy dogmatyczne, pierwszą o wierze katolickiej, poczynającą się od słów „Dei filius," drugą o Kościele Chrystusa „Pastor aeternus," uznanem zostało nietylko za właściwe, lecz za potrzebne, aby w wyznaniu wiary nietylko w myśli lecz ustnie publiczne i uroczyste wyrzeczonem było przystąpienie równie i do dogmatycznych rzeczonego Soboru watykańskiego uchwał. Dla tego JŚ. Papież Pius IX, zasięgnąwszy wprzód zdania specyalnego zgromadzenia Ich Em. OO. Kardynałów, postanowił, zarządził i nakazał, czyli obecnym dekretem zarządza i nakazuje, aby w rzeczonej formule wyznania wiary po słowach „szczególniej przez św. Sobór trydencki„ dodanem było: „i przez powszechny Sobór watykański podane, skreślone i uznane, szczególniej o rzymskiego Papieża zwierzchnictwie i nieomylności jego nauki," i aby na przyszłość wyznanie wiary wszyscy, którzy je uczynić są obowiązani, tak a nie inaczej składali pod zagrożeniem i pod karami przez Sobór trydencki i przez wyż wspomnione ustawy ustanowionemi. Winno to być wszędzie i przez wszystkich, których dotyczy, pilnie i wiernie zachowane itd.

Dan w Rzymie z sekretoryatu św. Kongregacyi Soboru, d. 20 stycznia 1877.

Kard. Caterini, przełożony.
Arcybisk. anceranski, sekretarz.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 9 marca. *)

(243-cie posiedzenie Izby deputowanych).

Nieco wcześniej niż zwykle zagaja prezes Rechbauer posiedzenie w obecności liczby deputowanych świadczącej widocznie o coraz większem znużeniu pracami parlamentarnemi.

Między innymi udzielono dziś urlop dep. Wodzickiemu na dwa tygodnie.

Pomiędzy petycyami niema żadnej z Galicyi.

Ponownie wybrany dep. Schönerer składa przyrzeczenie. Deputowany ten, przed złożeniem mandatu zajmował w Izbie stanowisko odrębne, zasiadając w pobliżu skrajnej lewicy; dziś zasiada wśród odcienia najskrajniejszego, jeżli wolno użyć takiego superlatywu.

Między rozdanemi dziś drukami znajduje się sprawozdanie komisyi ekonomicznej z projektu rządowego o zniesieniu Brodzkiego okręgu celnego; komisya wnosi, aby obecnie nie brać projektu rządowego pod obrady. Znajdują się także między drukami projekt rządowy o przyzwoleniu kredytu dodatkowego w ilości 65,000 złr. na niektóre zmiany w wiedeńskiej administracyi podatkowej przekazano odrazu komisyi budżetowej.

Z porządku dziennego idzie pierwsze czytanie projektu rządowego w warunkach udzielenia koncesyi na budowę kolei lokalnej z Wiednia do Aspang, który to projekt odesłano do komisyi kolejowej.

Następnie wybór jednego członka do komisyi rozpatrującej projekt procedury cywilnej w miejsce występującego z niej deput. Edlbachera. Skrutynium odczytano pod koniec posiedzenia; wybrany dep. Wedl.

Poczem idą obrady nad sprawozdaniem komisyi oddzielnej o wnioskach dotyczących zmian w przepisach drukowych.

Komisya rozpatrująca wnioski dep. Foreggera i Umlaufta o rewizyi ustawy prasowej, o wolność sprzedaży po ulicach i o zniesieniu kaucyi dziennikarskiej przedstawia dwa wnioski, z których jeden obejmuje nowelę do ordynacyi prasowej z dnia 23 maja r. 1873, drugi nowelę do ustawu prasowej z dnia 17 grudnia r. 1862. Sprawa ta ciągnie się od dosyć dawna. Komisya raz już była zgodziła się na projekt noweli do ustawy prasowej, wypracowany przez referenta swego z uwzględnieniem najnowszego ustawodawstwa niemieckiego; ponieważ atoli minister sprawiedliwości wniósł tymczasem projekt nowego kodeksu karnego i zapowiedział nadto projekt zmieniający procedurę karną, ustawa prasowa zaś stanowi właściwie cząstkę kodeksu karnego, i ponieważ minister nieprzychylnie był usposobiony dla wspomnianego co dopiero projektu komisyjnego, przeto komisya zaniechała go, zamierzając wnieść tylko nowelę do ustawy prasowej, tudzież rezolucyę, w której miało się wezwać rząd, aby w zapowiedzianym projekcie zmieniającym procedurę karną nwzględnił nadużycia dziejące się w konfiskatach druków. Tak stała sprawa już na początku bieżącego peryodu ustawodawczego, a więc przed kilku laty. Komisya ujrzała się jednak w konieczności odstąpić od tego zamiaru, a to ze względu na uderzający brak bezpieczeństwa praw, którego doznaje dziennikarstwo przy obecnej ustawie prasowej, która rządom pozostającym u steru otwiera pole stłumiania swobód prasy bez naruszenia litery prawa, szczególniej także ze względu na znany okólnik prezesa ministrów z dnia 29 lipca r. z. (zob. Nr. 260 *Czasu* z r. z. przy końcu swrawozdania z 204go posiedzenia Izby deputowanych). Z liczb przywiedzionych przez komisyę, odnoszących się do konfiskat, procesów, wyroków i t. p. przeciw dziennikom, wyjmuję tylko liczby samych konfiskat w Krakowie, Lwowie i Pradze. Było ich w Krakowie w kolei lat od r. 1870 do 1874; 1, 5, 6, 11, 5; w Lwowie w kolei lat od r. 1868 do 1874: 12, 8, 6, 18, 16, 25, 17: w Pradze w tej samej kolei lat: 134, 47, 152, 93, 315, 344, 230. Komisya wnosi tedy, jak się rzekło, dwa projekty, których, brzmienie następujące:

1) Ustawa z dnia...
dotycząca zmian w procedurze karnej z dnia 23 maja r. 1873 (Dz. p. p. p. l. 119).

Za przyzwoleniem itd.

§. 1. Redaktor, wydawca i drukarz mają prawo odmówić świadectwa o osobie autora lub nadsyłającego (*scil* rękopis do druku).

§. 2. Za osnowę druku konfiskata bez rozporządzenia sędziowskiego może nastąpić tylko:

1) jeśli mieści w sobie znamiona zbrodni obrażonego majestatu;

2) jeśli wykracza przeciw ustawom karnym wydanym ze względu na moralność publiczną;

3) jeśli jest wielkie niebezpieczeństwo, że, gdyby zwleczono konfiskatę, zawarte w druku wezwanie lub poduszczenie mogłoby bezpośrednio pociągnąć za sobą zbrodnię lub przestępstwo;

4) jeśli druk mieści w sobie znamiona zbrodni lub przestępstwa w myśl §. 23go, ustępu 2go, ustawy z dnia 17 grudnia 1862 r. (Dz. p. p. p. l. 6 z r. 1863).

Przy każdej konfiskacie oznaczyć należy miejsca w druku, które ją spowodowały, i to z podaniem naruszonych ustaw.

§. 3. Przy każdej rozprawie głównej z powodu czynu karygodnego, mieszczącego się w osnowie druku, na żądanie oskarżyciela lub oskarżonego należy zadać przysięgłym pytanie, czy osnową druku popełniony jest pewien czyn karygodny.

Przepisy §§. 318, 319, 320 i 322 procedury karnej z dnia 23 maja r. 1873 (Dz. p. p. p. l. 119) znajdują zastósowanie względem takich także pytań, o ile nie dotyczą stwierdzenia winy pewnej osoby.

§. 4. Znosi się §. 492 procedury karnej z dnia 23 maja r. 1873 (Dz. p. p. p. l. 119).

Jeśli odpowiedź przysięgłych stwierdzi, że osnowa druku mieści w sobie czyn karygodny, sąd przysięgłych zawyrokuje wedle ustaw o całkowitem lub częściowem zniweczeniu druku uznanego za karygodny i wyrzecze zakaz rozpowszechniania.

W innym razie, jeśli konfiskata nastąpiła, znieść ją należy.

§. 5. Jeśli odbyła się rozprawa główna z powodu osnowy druku, nowe oskarżenie wytoczyć można tylko przeciw tym sposobom, przeciw którym nie zwracało się pierwsze i to o tyle tylko, o ile w pierwszej rozprawie odpowiedź przysięgłych stwierdziła, że osnową druku popełniony jest czyn karygodny.

Przy rozprawie następnej zadawać należy, przysięgłym takie tylko pytania, które zmierzają do stwierdzenia winy oskarżonego; orzeczenie przysięgłych dawniejszych o tyle tylko wiąże, o ile wychodzi na korzyść oskarżonego.

§. 6. Postępowanie przepisane §. 493 procedury karnej z dnia 23 maja r. 1873 (Dz. p. p. p. l. 119) nie znajduje zastósowania względem druku wychodzącego w granicaah państwa.

Jeśli w razie karygodności osnowy takiego druku dochodzenie lub skazanie pewnej oznaczonej osoby jest niewykonalne, przepisy §§. 36 i 37 ustawy prasowej z dnia 17 grudnia r. 1862 (Dz. p. p. p. l. 6 z r. 1863) po przeprowadzonej rozprawie przed sądem przysięgłych mogą być zastósowane samoistnie.

§. 7. Egzemplarz oskarżenia wytoczonego z powodu osnowy druku wychodzącego peryodycznie przesłać należy wydawcy, któremu wolno samemu lub wspólnie z osobami, przeciw którym oskarżenie może się zwracać, wykonywać prawa oskarżonemu z ustawy o postępowaniu karnem w sprawach prasowych bądź w własnej osobie, bądź przez zastępcę.

§. 8. Wykonanie ustawy niniejszej poruczone ministrom sprawiedliwoś i spraw wewnętrznych.

2) Ustawa z dnia....
dotycząca zmian w ustawie prasowej z dnia 17 grudnia r. 1862 (Dz. p. p. p. l. 6 z r. 1863).

Za przyzwoleniem i t. d.

§. 1. Zmienia się ustęp piąty §. 3go ustawy prasowej z dnia 17 grudnia r. 1862 (Dz. p. p. p. l. 6 z r. 1863), który brzmieć będzie:

Miejscowa władza bezpieczeństwa może pewnym osobom na pewien okręg dać pozwolenie na sprzedaż książek szkolnych, kalendarzy, biblij, obrazków świętych, modlitw i książek do nabożeństwa. Również może polityczna władza krajowa dać pewnym osobom pozwolenie na sprzedaż druków wychodzących peryodycznie, z pod którego to pozwolenia niewolno wyjmować żadnego druku peryodycznie wychodzącego w granicach państwa.

Osobom nieskalanej sławy, własnowolnym niewolno odmawiać pozwolenia.

§ 2. Zmienia się § 23ci ustawy prasowéj z dnia 17 grudnia r. 1862 (Dz. p. p. p. L. 6 z r. 1863), który brzmieć będzie:

1) Domokrąstwo z drukami, wywoływanie, rozdzielanie, wystawianie na sprzedaż, rozlepianie ich lub przybijanie na publicznych drogach, ulicach, placach lub innych miejscach pewnego okręgu, bez różnicy, czy zatrudnienie takie prowadzone jest sposobem procedury czy nie, tudzież zbieranie prenumeratorów lub subskrybentów dozwolone jest tylko za przyzwoleniem władzy bezpieczeństwa. Osobom posiadającym prawa obywatelstwa austryackiego, które są własnowolne, nieskażonéj sławy i wolne od uderzającéj obrzydliwéj choroby lub podobnéj ułomności, niewolno odmawiać pozwolenia.

2) Ogłoszeń, plakatów i odezw, które publicznie mają być rozlepiane, wystawiane, sprzedawane lub rozdzielane na ulicach, placach lub innych miejscach publicznych, egzemplarz jeden bezpłatnie złożyć należy u miejscowéj władzy bezpieczeństwa, zanim rozpocznie się rozlepianie, wystawienie lub rozpowszechnianie. Wyjęte zpod tego przepisu są ogłoszenia interesu czysto miejscowego lub procederowego, jako to: afisze teatralne, ogłoszenia o zabawach publicznych, o wynajmowaniu, sprzedaży itp.

3) Przepisy policyjne co do sposobu i miejsca rozlepiania lub jakiegokolwiek innego rozpowszechniania

*) W sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Izby (Nr. 54 *Czasu*) zaszła, prócz kilku drobnych, ta wielka pomyłka drukarska, że w przemówieniu dep. Kronawettera wydrukowano: przyczynę zbankrutowanego stanu *Unionbanku* przypisuje mówca „nie stratom na *chabrusie*", w miejsce czego czytać należy: przyczynę itd. „nie stratom poniesionym na kolei morawsko-szląskiej, lecz stratom na *chabrusie*".

Część literacko-artystyczna.

TEATR.

Między mnóstwem tematów humanitarnych, które w ostatnich czasach baczniejszą niż dawniej zwróciły na siebie uwagę i stały się wdzięcznym przedmiotem dla powieści i sceny, jedno z pierwszych miejsc zajmuje niezawodnie studyum kobiety. O ile odwieczne ustawy społeczeństw z stronniczą i bezwzględną surowością potępiały wszelkie zboczenia płci słabszej, o tyle znów dziś wzięto sobie za zadanie uniewinniać jej błędy, badać ich zródło i wpadając z jednej ostateczności w drugą, nawet rehabilitować jej ostateczny moralny upadek. I rzeczywiście, jak śledząc genezę zbrodni w ogóle, dojśćby można po szczeblach sofizmatów do wniosku, że nie ludzie, lecz ich natura i tysiące wewnętrznych i zewnętrznych sprężyn stają się jej winnemi, tak usiłując wszechstronnie rozglądnąć się w fatalnym zbiegu okoliczności, które popchnąć mogą kobietę do upadku, nieraz bardziej litować się nad nią, niż potępićby ją należało. Nędza, brak starannego wychowania i opieki, wrodzona próżność niezdolna oprzeć się złotej wędce pokusy, owe *fata morgana* młodej wyobraźni promieniejące bogactwem i zbytkiem, odurzająca atmosfera rozkoszy; wszystko to zbyt silnym jest wirem, aby mu się zwycięsko obronić zdołał umysł częstokroć bezmyślny i nieprzewidujący jutra. Już Lamartine poświęcił piękny ustęp swej poezyi owym rozlicznym powodom, które wtrącają niedoświadczoną dziewicę z gminu w przepaścisty labirynt zepsucia; za nim poszli inni i przenieśli teorye swoje na scenę, która dziś posiada już, rzec można, całą literaturę snującą się na tem tle.

Z zakorzenionemi przesądami czy aksyomatami opinii trudno sobie jednak poradzić, i teorye ich nie obalą. Jak nikt niezdoła, a nawet najsurowsze ustawy i kary, usunąć choćby z najbardziej cywilizowanych społeczeństw pojedynków, o których niedorzeczności każdy wewnętrznie jest przekonany; jak zbrodnia, którą według ustawy obmywa kara, nieprzestaje rzucać wieczystego cienia na jej sprawcę, tak plama, która raz padła na śnieżną szatę niewinności, nie da się zetrzeć żadną tynkturą najloiczniejszych nawet rozumowań, i jak krew na rękach lady Macbeth ciągle występuje na wierzch.

Tego założenia chce dowieść komedya w czterech aktach wierszem p. t. *Niby Małżeństwa (Les faux Ménages)*, napisana przez Edwarda Paillerona, a przełożona wierszem rymowym dla sceny krakowskiej przez p. Władysława Sabowskiego. Komedya ta grywana przed kilku laty w paryskim „Théâtre français", co dostatecznie przemawia za jej wartością, przedstawioną została na scenie naszej po raz pierwszy w sobotę na benefis panny Marczello.

Bohaterką komedyi jest Estera, o której powiedzieć można, że przeszła w młodem swem życiu *per angusta ad augusta*: przez kał najpospolitszego zepsucia do najwyższej ofiary, na jaką serce zbłąkanej kobiety zdobyć się może, bo do zrzeczenia się własnego szczęścia dla szczęścia swego ukochanego. Z szerokiego gościńca sromoty sprowadził ją młody Paweł Armand, który w rozmarzonej swej wyobraźni uważał się wobec niej za posłannika jej rehabilitacyi, na ścieżkę — nie bezwzględnej cnoty — ale lżejszego już w obliczu opinii zboczenia, bo wspólnego bez sankcyi prawnej pożycia. Przez przeciąg dwóch lat usiłował on wykształcić jej umysł, rozwinąć jej talenta i uszlachetnić serce. Powiodło mu się to w zupełności i Estera wdzięczna, że ją podniósł moralnie, przywiązała się doń całą duszą. I nadeszła niebawem chwila, w której mu wdzięczność swą w całym blasku okazać zdołała. Matka Pawła pani Armand, żyjąca już tylko w swoim jedynaku, gdyż mąż straciwszy jej majątek, od dawna ją opuścił, czuwa nad nim, strzeże jak oka w głowie i przekonaną będąc o jego nieświadomości złego, chce go ożenić z siostrzenicą swoją Aliną. Zamiar ten napotyka jednak na niepokonaną przeszkodę, gdyż Armand owo niewinne zdaniem matki dziecko, żyjąc od dwóch lat z Esterą w niby-małżeństwie, poprzysiągł ulegalizować ten stosunek i zaślubić ją. Pani Armand dowiedziawszy się o tem, biegnie w rozpaczy do mieszkania Estery, obsypuje ją wyrzutami, i zapewnia, że nigdy synowi swemu na związek z nią nie pozwoli, lecz rozbrojona w końcu jej pokorą, szczerem wyznaniem, a w końcu prośbą ukochanego jedynaka, zabiera ją do siebie i byłaby już gotową gwałt zadać najgłębszym swoim przekonaniom, gdyby się nie był zjawił nagle jej niewierny mąż, który mieszkając pod imieniem Ernesta również w niby-małżeństwie o ścianę z Pawłem, instynktem jakimś wiedziony — gdyż nie wiedział, że jest jego synem — chce ustrzedz szlachetnego młodzieńca od zguby. Estera bawiąc w domu pani Armand, czuje jak niestosownym byłby jej związek z młodzieńcem znakomitego rodu, walczy z własnem sercem, a dowiedziawszy się z ust Aliny o jej miłości do Pawła i zamiarze poświęcenia swych najdroższych uczuć dla jego szczęścia, ucieka z domu pani Armand, aby tym heroicznym czynem jej szacunek pozyskać. Paweł dowiedziawszy się o zniknieniu Estery, chcąc w najwyższej rozpaczy udać się za nią w pogoń, wymaga na matce zezwolenie zaślubienia jej. Odszukuje więc Esterę i sprowadza ją.... i nic już nie stoi na przeszkodzie jego egzaltowanemu postanowieniu, kiedy się znów zjawia ów wstrętny mu sąsiad Ernest i występuje już jako ojciec, który oskarżając się o cały szereg występków względem niego i jego matki, stanowczo zabrania mu jako potomkowi znakomitego rodu, plamić blask imienia tak niestosownym związkiem. Estera, która od początku wzbraniała się przed tytułem prawnej jego żony, tem bardziej jeszcze opiera się teraz i postanawia przeszłość swoją odpokutować w klasztorze.

Autor chcąc uzupełnić obraz, przesuwa całą galeryę niby-małżeństw i to w barwach bynajmniej nie ponętnych. Występuje w niej stary jenerał ze swoją towarzyszką Fernandą, państwo Henrykowie, Ernestowie i baronowa. Jest to jakby przeprowadzenie przez gabinet anatomiczny dla zapoznania z chorobami, aby się ich strzedz tem staranniej.

Komedya *Niby Małżeństwa*, jest równie pod względem artystycznym jak scenicznym jedną ze znakomitszych kreacyj, jakie scena tutejsza w ostatnich czasach pożyczała od sceny paryskiej. Prawdziwie ręką mistrza skreślone są w niej i postacie i sytuacye. Piękna dykcya, naturalny i wszędzie usprawiedliwiony rozwój akcyi, dłuższe nawet tyrady pełne interesu, sceny wynikające bez najmniejszego naciągania jedna z drugiej, wszystko to stawia tę komedyę w rzędzie niepospolitych—i pomimo że tło może być nie jednemu wstrętnem— bardzo zajmujących nowszych pojawów dramatycznych. Dodać do tego należy, że wyborny przekład polski, wiersz wszędzie gładki i potoczysty, a nieraz silniejszy niż w oryginale— co wypływa z samego ducha języka— wiele się przyczyniły do wrażenia, jakie piękna ta komedya na widzach wywarła.

Ale zalety tej komedyi podniosła bez wątpienia i gra w ogóle bardzo staranna, a nawet rzec można w części mistrzowska. Pannę Marczello, którą za ukazaniem się na scenie powitano przeciągłemi oklaskami, wywoływanemi później kilkakrotnie grą jej pełną zapału i werwy, obrzucono bukietami. Mogła się młoda artystka z tych objawów sympatyi przekonać, że publiczność wierzy i spodziewa się coraz więcej po rokującym jej talencie. Panna Marczello usprawiedliwiła w zupełności uznanie, jakie jej publiczność tak plastycznie stwierdziła, gdyż niezawodnie była to dotąd najlepsza jej rola.

Za pierwszem wystąpieniem na scenie tutejszej panny Marczello, dostrzegaliśmy w jej talencie zakrój przeważnie dramatyczny. Zapał, głębokie uczucie i jego wierny odblask w rysach i w wyrazie twarzy, a przytem głos głęboki i czysty są to rękojmie, że dramat i tragedya mogą w niej kiedyś znaleść godną reprezentantkę. Aby taką stała się w komedyi konwersacyjnej, potrzeba jej wyrobić w sobie większą swobodę i naturalność słowa i ruchu, równie daleką od patetyczności jak od przesady.

P. Podwyszyński grał w roli Ernesta, w całem tego słowa znaczeniu, znakomicie. Najwyższym szczytem gry jest zdaniem naszem chwila, w której artysta zapominać każe widzom że gra; i tak też było od początku aż do końca w roli tego strąconego samochcąc z dawniejszej swej wysokości człowieka, który w własnem sumieniu i w tej kolizyi, w jaką go wplątały jego błędy, największą znajdował karę.

P. Wolska oddała rolę p. Armand z pewną powagą i tem tak wymownie tłómaczonem uczuciem macierzyńskiem, które budziło sympatye dla tej pokrzywdzonej od losu kobiety. Pan Wojdałowicz, jakkolwiek w roli nie wchodzącej w karby jego specyalnego talentu, złożył przedstawiając kapelana dowód jak każdy charakter umie zgłębić i w zarysach charakterystycznych wiernie sobie go przyswoić.

Rolę Aliny wykonała pana Csaki sympatycznie i z trafnem przejęciem się. Rola miała sama w sobie wdzięczny urok, który w grze bynajmniej nie uniknął. P. Sobiesław występujący w jednej z głównych ról komedyi, nie dość okazywał zapału w chwilach, gdzie uczucie powinno było w całej pełni występować. Kochanek napotykający na przeszkody, a tak głęboko do przedmiotu swego serca przywiązany, nietylko winien cechować uczucia swoje głosem ale całym wyrazem rysów. P. Jankowski (Jerzy) choć może zrazu niedość uwydatnił żywość Jerzego, grał później z odpowiedniem uczuciem, które piękny jego i czysty głos dobrze malował. Kilka innych osób stanowiących galeryę pseudo-małżeństw, zaledwo w rolach swych po kilka słów miało do powiedzenia, prócz panny Wojnowskiej, której trochę wydatniejsza przypadła rola p. Ernestowej.

Teatr był szczelnie zapełniony i publiczność częste dawała oznaki zadowolenia równie oklaskami wśród gry jak wywoływaniem po końcu aktów.

ogłoszeń, pochodzące ze względu na porządek w ruchu publicznym i na opiekę nad prawami prywatnemi, pozostają nienaznaczone powyższemi przepisami.

4) Naruszenie tych przepisów karane będzie na winowajcy jako wykroczenie grzywnami od 5 do 200 złr. Druki przytrzymane przy rozpowszechnianiu nieprawnem lub nieprawnie rozlepiane ulegają niezwrotnemu zabraniu.

§ 3) Poza wypadkami przewidzianemi powszechnym kodeksem karnym nie można odejmować prawa do samodzielnego prowadzenia procederu prasowego lub do wydawnictwa lub rozpowszechniania druków.

§ 4. Znosi się § 18ty ustawy prasowéj z d. 17 grudnia 1865 (Dz. p. . p. L. 6 z r. 1863).

§ 5. Wydawca druku wychodzącego peryodycznie nie jest obowiązany składać kaucyi. Znosi się wszelakie odnośne przepisy ustaw.

Każdą kaucyę dziennikarską, złożoną w kasie państwowéj, na żądanie natychmiast zwrócić należy, o ile nie nastąpiła utrata jéj na mocy wyroku prawomocnego przed prawomocnością ustawy niniejszéj.

§ 6. Ukazanie w myśl artykułu III ustawy z d. 15 października r. 1867 (Dd. p. p. p. L. 154) nie nastąpi, jeśli zachodzą okoliczności wykluczające przypuszczenie o zaniedbaniu obowiązkowéj oględności; ukazanie w myśl przywiedzionego artykułu nie nastąpi daléj względem nakładcy, drukarza, rozpowszechniającego, jeśli aż do ogłoszenia pierwszego wyroku jako autora lub nadsyłającego, za którego przyzwoleniem stało się ogłoszenie, lub jako wydawcę, lub jako jednego w powyższéj kolei przed sobą wymienionego, wskaże dowodnie osobę pozostającą w zakresie prawomocności niniejszéj ustawy, lub, jeśli osoba ta umarła, udowodni, że znajdowała się tu w czasie ogłoszenia: względem rozpowszechniającego druki zagraniczne nadto wtedy, jeśli doszły go drogą handlu księgarskiego.

§ 7. Jeśli orzeczenie przysięgłych stwierdzi, że osnowa druku peryodycznego mieści w sobie czyn karygodny, sąd przysięgłych bez względu, czy już jaką nałożono karę, nałożyć ma na wydawcę druku peryodycznego grzywny, których użyć należy w sposób taki sam jak kar pieniężnych.

Grzywny te, jeśli osnowa druku mieści w sobie zbrodnię, powinny nie przenosić 3000 złr., jeśli przestępstwo lub wykroczenie, 300 złr.; mogą jednak być podwyższone aż do 1000 złr., jeśli wyrok skazujący zapadł na podstawie oskarżenia prywatnego.

Grzywny nakładać należy za jednę i tę samą osnowę jednego i tego samego druku nie częściéj jak raz jeden.

Ściągnięcie grzywien, które dzieje się w sposób przepisany §§ 2—5, 7 i 8ym rozporządzenia z d. 11 lutego 1865 r. (Dz. p. p. p. L. 30), należy do prokuratora rządowego.

§ 8. Wykonanie ustawy niniejszéj poruczone ministrom sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Do głosu zapisani: przeciw wnioskom komisyi dep. Lienbacher, Oelz, Meznik i Kusy; za wnioskami dep. Granitsch, Fux, Landau, Neuwirth, Umlauft, Promber, Bareuther, Kronawetter.

Zabiera tedy głos pierwszy dep. Lienbacher, przemawiający przeciw wnioskom komisyi o tyle tylko, że pragnie w nich jeszcze zmian; zasadniczo bowiem oświadcza się za wnioskami i pod koniec przemówienia sam powiada, że głosować będzie za obradami szczegółowemi, w których wnosić będzie poprawki. Mówca dowodzi naprzód niesłychanego obostrzenia w postępowaniu względem prasy, szczególnéj opozycyjnéj, a to na liczbach z tabeli statystycznéj, z któréj powyżéj kilka danych przytoczyłem. Zestawia je zaś w ten sposób, że uwydatnia się różnica między konfiskatami, wyrokami itp. za rządów dawniejszych a rządów dzisiejszych, czem upragnione wywołuje wrażenie; bo gdy mówi o konfiskatach w Pradze, które w trzech latach od r. 1872 do 1874 doszły liczby 885, nawet po lewicy odzywają się głośno: *Słuchajcie! słuchajcie!* Aby oczyścić się z zarzutu czynionego mu przez prasę liberalną i przez ministra sprawiedliwości (dawniéj kiedyś), iż w czasie swego urzędowania jako prokurator sam (tj. mowca) sroźéj jeszcze obchodził się z prasą, wywodzi mówca, iż wówczas nie było jeszcze zrewidowanych przepisów prasowych; przepisy te były surowe, więc i postępowanie wedle nich musiało być surowe. Zresztą mowca wygrał wszystkie procesy, które wytaczał dziennikom jako prokurator, co świadczy, że umiał zachować należytą miarę. Przechodząc z osobna zasady, na których zbudowane są wnioski komisyi, oświadcza się mowca przeciw ograniczeniu konfiskaty przez policyę; bo policya wkracza tylko tam, gdzie powinna; a jeśli dzieją się pod tym względem nadużycia, pochodzą one ze zbyt małego zrozumienia samodzielności u prokuratorów, z ich zbyt wielkiéj pobłażliwości dla policyi. Wkraczanie policyi bezpośrednie jest jednak konieczne ze względu na interes państwa, mianowicie np. w wypadkach kwalifikujących się jako zbrodnia stanu, jako zamach na religię itp. Ograniczenia tego tedy w myśl projektu wkraczania policyi mówca nie aprobuje i wolałby już zgodzić się na zasadę, żeby bez interwencyi sędziego wcale nie było konfiskat. Tu nawiązuje p. Lienbacher obszerną rzecz o postępowaniu objektywnem, potępiając je i dowodząc, że mylnie przypisują mu ojcostwo téj procedury. Ojcem jego jest sama lewica Izby, która z gruntu skrzywiła pierwotny jego pomysł procedury objektywnéj. Mowca pragnął mianowicie, aby zatosowywano ją w tych tylko razach, gdy autor i wydawca pozostanie niewiadomy, a więc względem druków ulotnych (*Flugschriften*), nie zaś w tym duchu, w jakim procedura objektywna niestety rzeczywiście się praktykuje. Oświadcza się także za zniesieniem przymusu świadczenia o osobie autora, tudzież za zniesieniem kaucyi dziennikarskiéj.

Dep. Granitsch wmawia w mowcę poprzedniego, że jest na prawdę ojcem dzisiejszej objektywności. Wywody współredaktora *Nowej Pressy* o rzeczy samej mogłyby być o wiele ciekawsze, niż były rzeczywiście; gdyby zamiast obrokiem duchowym nie raczył niezbyt licznych słuchaczy swoich plewami. Na zaznaczenie zasługuje tylko żądanie nie objęte wnioskami komisyi, aby zniesiono stempel dziennikarski.

Dep. Oelz zapowiada w krótkiem przemówieniu, że głosować będzie przeciw obradom szczegółowym, będąc przeciwny większemu jeszcze wyuzdaniu dziennikarstwa. Z przemówienia tego, jak w ogóle bardzo mało było można dosłyszeć, tak też bez związku doleciały mnie wyrazy zakrawające na zarzut dla ministerstwa o tendencye komunistyczne.

Dep. Fux dziwi się *syllabusowemu* stanowisku mowcy poprzedniego, skoro osoba, będąca dlań niewątpliwie powagą, tj. biskup budziejowicki, oświadcza się za bezwarunkową wolnością prasy. Deputowanemu Lienbacherowi odpowiada mówca, że w swej mowie *pro domo sua* niebardzo skutecznie wypierał się ojcostwa procedury objektywnej, przynajmniej bowiem dopełnił na niej dwu sakramentów, dawniej chrztu, a dziś bierzmowania. Co do rzeczy samej, mówca jako prawdziwy liberał zwalcza pseudoliberalizm istniejących przepisów drukowych, przypomina ministrowi sprawiedliwości, że nigdyś jako prosty deputowany bardzo gorąco ujmował się za wolnością prasy w duchu prawdziwie liberalnym, ale ostygł później w tym zapale. Nowele dziś projektowane przychodzą więc nieco późno, ale jeszcze nie za późno, a zasługują na uznanie o tyle, że energiczną krzepkością swoją usuwają przynajmniej najwięcej rażące niedostatki. Wobec tych nowel nie ostoi się już podobne rozporządzenie, jak znany okólnik prezesa ministrów z dnia 29 lipca, wyszydzany nawet przez Nowikowa. Nie odkładajmy przeto reform na czas późniejszy, nie odraczajmy ich do czasu wniesienia nowej procedury karnej; bo kto wie, kiedy to nastąpi, a nam dziś już czas wydobywać się z zgnilizny duchowej. Przechodząc do szczegółów, oświadcza się mówca przeciw § 7mu, do czego mimochodem nawiązuje wycieczkę przeciw wszystkim nieszczerym Austryakom, jak np. Bismarkistom i t. p. Zniesienie przymusu świadczenia zyskuje uznanie mowcy; konfiskata powinna być zupełnie zniesiona. Tu mowca rozwesela Izbę opowiadaniem, jak otwartość i humor pana ministra spraw wewnętrznych uległy konfiskacie policyjnej i sądowej w *Grazer Tagespost,* gdy dziennik ten podał znaną odpowiedź ministra na zarzuty czynione namiestnikowi Rodiczowi. Zupełne zniesienie konfiskaty a zarazem i procedury objektywnej świadczyłoby o prawdziwej sile rządu.

Tu uczyniono wniosek o zamknięcie dyskusyi; ale Izba nie przychyla się.

Dep. Meznik, zapisany przeciw wnioskom, wita w nich jednak początek reformy bardzo zbawiennej. Pora zbyt spóźniona nie pozwala mi wyczerpywać zapisków; jedno tylko zdanie przytoczę, które powszechną wywołało wesołość. Rozwodząc się o prześladowaniu prasy czeskiej, powiada mówca: Szczególniej za każdą wzmiankę niepochlebną o *chabrusie* następuje konfiskata, tak, że mogłoby się zdawać, iż *chabrus* stanowi integralną cząstkę zasadniczych ustaw państwa!

Mówca głosować będzie za obradami szczegółowemi. Wszyscy inni zapisani do głosu zrzekli się go.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne jutro.

Wiedeń 10 marca.

(24ste posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 15 przy nieco mniejszym jeszcze niż zwykle udziale deputowanych.

Formalności wstępne ograniczały się dziś na odczytaniu krótkiego spisu petycyj, między któremi żadnej nie było z Galicyi.

Z porządku dziennego idzie nasamprzód sprawozdanie komisyi budżetowej o petycyi nauczycieli z średniej szkoły handlowej w Wiedniu pod dyrekcyą niegdyś Porgesa, domagającej się zapomogi z skarbu w ilości 10,160 złr. na utrzymanie tej szkoły.

Już w projekcie budżetu na r. 1877 domagał się rząd 10,000 złr. dla tej szkoły, i to dzieląc tę kwotę w dwu równych częściach na etat ministerstw oświecenia i handlu. Komisya budżetowa wymazała 5000 złr. z etatu handlowego, wnosząc o przyzwolenie 5000 złr. w etacie oświecenia; Izba atoli wymazała i tu tę zapomogę, a to dla tego, że szkoła ta jest najzupełniej prywatna. Koło polskie głosowało także za wymazaniem, domagając się przez usta dep. Weigla, aby zaoszczędzony w ten sposób wydatek wyszedł na korzyść szkół drobnego przemysłu, aby mianowicie przywrócono okrojoną kwotę na szkoły przemysłu drobnego do wysokości projektowanej przez rząd. Żądanie to było bezskuteczne. Tyle o tej sprawie przypominam od siebie, aby dać ilustracyę do petycyi, do dzisiejszego wniosku komisyi budżetowej, jak niemniej do uchwały dzisiejszej. Petycya bowiem, domagając się 10,160 złr., żąda więcej, niż projektował był sam rząd, a o wiele więcej niż wnosiła była w grudniu komisya budżetowa. Dzisiejsze sprawozdanie tejże komisyi w napisie daje szkole niegdyś Porgesa tytuł szkoły publicznej. Zkąd się wziął naraz ten tytuł, nie wynika z sprawozdania samego, które powiada tylko, że wskutek odmownej uchwały Izby Porges oddał kierownictwo szkoły w ręce grona nauczycielskiego. Komisya budżetowa, „wychodząc z zapatrywania, „że Izba przez odmowną uchwałę swą chciała tylko wyrazić, iż **stałe** subwencyonowanie zakładów podobnych jest niedozwolone“, wnosi dziś, aby wezwać rząd do przedłożenia projektu o kredycie dodatkowym dla szkoły tej wprawdzie nie w wysokości żądanej w petycyi, zawsze jednak wyższej jeszcze od grudniowego wniosku samej komisyi budżetowej, bo w ilości 6,000 złr.

Sprawozdawcą w tym przedmiocie jak w grudniu tak dziś jest dep. Suess.

Jeśli już uderzają, że tak powiem, sprzeczności wynikające z powyższego przedstawienia rzeczy, więcej jeszcze uderza sama uchwała Izby, która bez dyskusyi, a więc wbrew dawniejszemu wyraźnie wypowiedzianemu motywowi, zaczerpniętemu z prywatnego charakteru szkoły, godzi się na motyw imputowany jej obecnie przez komisyę budżetową i uchwala powyższy jej wniosek.

Następuje ciąg dalszy obrad nad nowelami do ustawodawstwa prasowego.

Dyskusya ogólna zamknięta już, jak wiadomo, na posiedzeniu poprzedniem w skutek zrzeczenia się głosu wszystkich zapisanych. Zabiera tedy głos sprawozdawca Foregger, którego zadanie było łatwe, bo nawet ci mowcy, którzy zapisani byli do głosu przeciw wnioskom komisyi, z wyjątkiem jednego dep. Oelza, przemawiali za niemi, pragnąc tylko pewnych zmian. Sprawozdawca zwraca się przeto głównie przeciw tym, którzy domagali się zupełnego zniesienia konfiskat; Austrya bowiem jest jeszcze zbyt młodem państwem konstytucyjnem, konstytucyonalizm jest tu zbyt delikatny jeszcze, aby znieść nagłe przejście od surowości, jaka dziś panuje, do zupełnej wolności. Zresztą zaś wyraża sprawozdawca pewne zdumienie z milczenia rządu w tej sprawie, nie przypuszczając wszakże, iżby milczenie to znaczyć miało usposobienie wręcz nieprzyjazne dla nowel.

Gdy przychodzi do głosowania, czy wziąść wnioski komisyi pod obrady szczegółowe, wszyscy członkowie rządu z wyjątkiem ministra Ungera, który nie jest członkiem Izby, opuszczają salę.

Znaczną większością, do której należały także głosy polskie, uchwalono przejść do obrad szczegółowych. Świętojurcy, którzy niedawno głosowali na korzyść przedsiębiorstw kolejowych podejrzanej natury, dziś z wyjątkiem Ozarkiewicza i Gierowskiego głosują przeciw obradom szczegółowym nad nowelami prasowemi, następnie zaś także konsekwentnie przeciw wszystkim paragrafom zosobna.

Paragraf 1-szy ustawy pierwszej (o odmówieniu świadectwa) przyjęto bez dyskusyi. Za nim głosowali także deputowani Polacy. (Co do paragrafów następnych, tam tylko zanotuję głosy polskie, gdzie oświadczały się przeciw paragrafowi.

Do § 2go (o konfiskatach) zabiera głos dep. Kronawetter, który wykazując na przykładzie, iż konfiskaty dzieją się nie dla tego lub owego ustępu inkryminowanego, lecz dla prześladowania dziennika, bo pismu socyalistycznemu *Gleichheit*, które dotychczas wyszło w dziewięciu dopiero numerach, z których ośm skonfiskowano, wydarzył się wypadek, iż policya czekała z konfiskatą właśnie aż do wydrukowania całego nakładu, choć jej posłano pierwszą odbitkę 24 godziny przed drukiem, by uniknąć konfiskaty— wnosi dodatek tej treści, aby konfiskata nastąpić mogła tylko w ciągu 24 godzin po oddaniu egzemplarza do cenzury, a po upływie ich aby była już niedozwolona. Dep. Göllerich wnosi zmianę jednego tylko wyrazu. Dep. Granitsch nie spodziewa się wprawdzie skutku należytego po § 2gim, który pozostawia prokuratorom ocenienie, o ile z artykułu dziennikarskiego zagraża bezpośdnie niebezpieczeństwo, ale wstrzymuje się od wniosku. Dep. Vitezicz zwraca uwagę, że ustęp p. l. 4tą tego paragrafu powołuje się na § 23ci ustawy z 17go grudnia r. 1862, choć właśnie paragraf ten objęty jest także zmianami projektowanemi dziś w drugiej noweli. Wnosi tedy, aby ustęp ten chwilowo pozostawić w zawieszeniu. — Dep. Fux mówi o opuszczeniu ustępu pod l. 3cią, mówiącego o konfiskacie wrazie zagrażającego bezpośrednio niebezpieczeństwa.

W głosowaniu przyjęto § 2gi z uwzględnieniem wniosków Vitezicza i Fuxa, co do reszty zaś w brzmieniu komisyjnem.

Paragraf 3ci (stanowiący o śledztwie subjektywnem) wywołuje ożywioną rozprawę między deputowanemi Neuwirthem, Scharschmidtem i Lienbacherem, nie wychodzącą jednak po za granice zaczepek i obrony osobistej mianowicie w przedmiocie ojcostwa procedury objektywnej. Słusznie dep. Lienbacher nadmienił, że paragraf ten właściwie niepowinien był stanowić pola rozprawy o objektywie, bo mówi owszem o śledztwie subjektywnem.

Poczem przyjęto § 3ci wedle wniosku komisyi.

Bez dyskusyi uchwalono §§ 4ty i 5ty, zawierające przepisy o postępowaniu objektywnem także przed sądy przysięgłych, tudzież o [illegible] śledztwa objektywnego.

Przy § 6tym, mieszczącym dalszy przepis o postępowaniu objektywnem, wnosi dep. Lienbacher, aby § 493 procedury karnej znajdował wtedy tylko zastosowanie, gdy prokurator nie będzie mógł [illegible] pewnej osobie.

Wniosek ten upada, uchwala się wniosek komisyi.

Bez dyskusyi uchwalono § 7my o przesłaniu wydawcy aktu oskarżenia i § 8my, mieszczący zwykłą formułę o wykonaniu ustawy.

Następuje ustawa druga.

Przy § 1szym, o rozpowszechnianiu druków przez kolportowanie, dep. bar. Hammer-Purgstall wyraża życzenie, aby władze bezpieczeństwa nie dopuszczały sprzedaży takich książek treści religijnej, rozbudzających fanatyzm lub prowadzących wprost do obłąkania religijnego. Dep. Umlauft wnosi, aby [illegible] dodać kilka wyrazów, dozwalających kolporteryi dzienników.— Dep. Kronawetter wnosi to samo względem książek z obrazkami dla dzieci.

Wnioski te nie utrzymują się, uchwalono § 1szy w brzmieniu komisyjnem.

Paragraf 2gi mówi o domokrąstwie, sprzedaży, rozlepianiu druków, między niemi także dzienników. Dep. Fuchs (ze Szląska) wnosi aby dodać, że z pod przyzwolenia wyjęte są te tylko pisma, przeciw którym istnieje zakaz.

Uchwalono jednak § 2gi bez zmiany wedle wniosku komisyi.

Bez dyskusyi przyjęto 3ci i 4ty o odjęciu prawa prowadzenia procederu drukowego, o zniesieniu § 18 ustawy prasowej z r. 1862.

Bez dyskusyi także odrzucono § 5ty, znoszący kaucyę dziennikarską, i to 77 głosami przeciw 73 głosom. Deputowani Polacy, głosujący dotychczas za wszystkiemi paragrafami wedle wniosków komisyi, tu głosowali przeciw wnioskowi.

Paragraf 6ty stanowi o kolejnej odpowiedzialności nakładcy, drukarza i rozpowszechniającego (na wzór ustawy niemieckiej). Bardzo słusznie dep. Lienbacher upatruje w tem pewną propagandę denuncyatorstwa i oświadcza się przeciw temu paragrafowi.

Jakoż § 6ty upada. Deputowani Polacy głosują przeciw niemu.

Przeciw § 7mu, który dozwala podwójnie karać jeden i ten sam występek, oświadcza się dep. Lienbacher, widząc w nim hermafrodytyzm między postępowaniem objektywnem a subjektywnem. Sam sprawozdawca Foregger zapowiada, że głosować będzie przeciw paragrafowi, skoro już upadł § 6ty.

Odrzucono tedy i ten paragraf.

Na przyjęciu § 3go (zwykła formuła na zakończenie) skończyło się drugie czytanie obu nowel.

Co do pozostawionego w zawieszeniu ustępu p. l. 4 w § 2gim nowelli pierwszej, sprawozdawca wnosi odesłanie do komisyi dla nadania mu innego brzmienia. Prezes Izby jednak odrazu ubija sprawę, nadmieniając, że zamiast powołać się na ustęp 2gi § 23go ustawy z r. 1862 wypada tylko powołać się na ustęp 1szy. Tak też uchwalono.

Koniec posiedzenia o godz. 3ej. — Następne we wtorek.

Wiedeń 11 marca.

☐. Wiadomości, które tu wczoraj z Stambułu nadeszły, przedstawiają położenie rzeczy w stolicy tureckiej, jako bardzo pokojowe, pomimo niezawodnej gotowości do wojny i licznie nagromadzonych wojsk, szczególniej w samym Stambule. Sułtan i najwyższe sfery rządowe, stanowczo są za pokojem i gotowe do możliwych w dzisiejszem położeniu rzeczy ustępstw ażeby pokój zapewnić. Pomimo, że układy z Czarnogórą nie postępują tak łatwo, jak z Serbią, pomimo powstałych trudności z powodu żądania ustępstw terytoryalnych, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że pokój zawartym zostanie, bo Porta życzy sobie tego, a przedewszystkiem Sułtan, który, jak zapewniają, ma i umie mieć wolę. Pokój z Serbami uważany jest w Stambule za stanowczy i jako korzystny wypadek, już dla tego, że nastąpiło najzupełniejsze rozczarowanie Serbów pod względem Rosyi „Ostatni raz daliśmy się popchnąć przez Petersburg“, mieli powiedzieć wysłannicy z Belgradu. Kristicz pozostał w Stambule na rozkaz z Belgradu, a to dla urządzenia ajencyi serbskiej.

Wedle nadesłanych tu obliczeń, utrzymanie obecnej armii tureckiej kosztuje stosunkowo tanio, bo miesięcznie 14 milionów franków. Turcy utrzymują, że armia ich wynosi 600,000 regularnego wojska. Z pewnością nie wynosi ona mniej jak 400,000 nie wliczając w to nieregularnego wojska.

W. wezyr Edhem basza równie jak minister spraw zewnętrznych Savfet basza są pokojowo usposobieni. Zaczyna się rozpowszechniać mniemanie, że w. wezyr ustąpi niebawem i ktoś zajmie jego miejsce na czas przejściowy, a w końcu w. wezyrem zostanie Cadri basza, prezes Rady stanu, człowiek wielce zdolny i energiczny.

Jenerał Klapka, donoszą powyższe wiadomości, dopiero w przyszłym miesiącu opuści Stambuł.

Wiadomość o dyplomatycznej podróży jenerała Ignatiewa, która nadeszła była do Stambułu telegrafem, nie sprawiła tam zbyt wielkiego a szczególniej nie korzystnego dla pokoju wrażenia. Pomimo bowiem roli, jaką jenerał tam odegrał, nieprzywięzują w stolicy Turcyi wielkiego do jego osoby znaczenia, uważają go za raczéj ruchliwą jak doniosłą osobistość. Dwa główne braki wskazują pewniejsze wiadomości; brak pieniędzy i oficerów.

Wiedeń 11 marca.

△ Na radzie ministrów odbytej 9 t. m. pod przewodnictwem Cesarza, postanowiono odroczyć (nie zawiesić) sesyę Rady państwa 24 marca do 19 kwietnia, a w przerwie tej zwołać Sejmy krajowe na krótką sesyę, z wyjątkiem jednak Sejmu dalmackiego, który już w tym roku w styczniu obradował. Co się tyczy sejmu galicyjskiego, zawieszono jeszcze decyzyę, czy ma być zwołany teraz na tak krótką sesyę, czy też dopiero w lipcu lub sierpniu na dłuższy przeciąg czasu. Jednak pytanie to rozstrzygniętem będzie w tych dniach na następnej radzie ministeryalnej.

Zwołanie Sejmu galicyjskiego teraz na tak krótką sesyę byłoby tem mniej dla kraju korzystne i prawie bezowocne, iż Sejm ten jedynie z pomiędzy Sejmów (prócz dalmackiego) nowo wybrany, musiałby użyć kilku pierwszych posiedzeń na sprawdzenie wyborów przynajmniej połowy posłów zanimby mógł przystąpić do ukonstytuowania się stanowczego i w pozostałych kilku dniach nie zdołałby uchwalić nawet budżetu na rok przyszły, a tem mniej mógłby się zająć innemi ważnemi sprawami krajowemi. Ten czternasto-dniowy przeciąg od 4 do 19 kwietnia dla obrad sejmowych wystarczyłby może dla Sejmu galicyjskiego jeszcze krótszy z tego także powodu, że w tym okresie przypadają święta Wielkanocne wedle obrządku łacińskiego, co [illegible] musiało [illegible]. Sejmowi tak rozległego kraju, Sejmowi mającemu wiele ważnych spraw do załatwienia, należy dać więcej czasu [illegible] tylko [illegible] strony [illegible] państwa [illegible] daleko [illegible] choć [illegible] sesyę [illegible] pod tym [illegible].

Przed odroczeniem 24 marca sesyi Rady państwa, [illegible] bieżący, [illegible] komisya budżetowa [illegible] swoje wygotowała. Zapewne także uchwalone jeszcze będą przed odroczeniem Izb, obie ustawy odnoszące się wyłącznie do Galicyi, to jest ustawa tycząca się lichwy i ustawa przeciw pijaństwu. Właściwa komisya ukończyła już, jak wam wiadomo, swoją pracę roztrząsnąwszy i poprawiwszy projekty rządowe obu tych ustaw a wybrani sprawozdawcami komisyi co do pierwszej ustawy poseł Rydzowski, co do drugiej poseł Haase, wygotowują właśnie sprawozdanie.

Natomiast wątpię, aby rząd zdołał przed 24 marca ukończyć ostateczną redakcyę projektów ustaw odnoszących się do spraw względnie wspólnych Austryi z Węgrami i czy przed odroczeniem Rady państwa projekta te Izbom przedłoży, iżby mogły jeszcze wybrać komisyę do ich uprzedniego roztrząśnienia. Wykazywałem już dawniej powody, dla których oba rządy austryacki i węgierski zgodnie postanowiły, aby projekty: statutu bankowego, traktatu handlowo-celnego były równocześnie Izbom przedłożyć. Wprawdzie redakcyę projektu statutu bankowego już ukończono, i projekt ten w całej osnowie został przyjęty przez rząd austryacki; lecz ostateczne ułożenie taryfy celnej minimalnej, stanowiącej część traktatu handlowego między Austryą a Węgrami nastąpić dopiero może po ukończeniu rokowań dyplomatyczno-handlowych o traktat handlowy między monarchią austryacką a cesarstwem niemieckiem, które jeszcze są w toku.

Z tych więc powodów zapewne dopiero po zwołaniu Rady państwa 19 kwietnia, rząd przedłoży Izbom wygotowane już do tego czasu projekty statutu bankowego i traktatu handlowego, a zarazem projekt ustawy o wybranie przez obie Izby deputacyi regnikolarnej, którąby wraz z deputacyą Sejmu węgierskiego ułożyła projekt ustawy, orzekającej stosónek w jakim przez następne lat 10 przykładać się mają Austrya i Węgry do ponoszenia wydatków na sprawy wspólne. Przypominam, że deputacye te mają także zagodzić spór między rządami austryackim a węgierskim o spłatę długu bankowego. Obrady nad tymi projektami i ostateczne uchwalenie zajmą Izbom najmniej dwa miesiące czasu i zaledwie z końcem czerwca tak Rada państwa jak Sejm węgierski zadanie swoje w tym względzie ukończą. Projekty ustaw podatkowych mają przyjść dopiero pod obrady Izb na sesyi jesiennej.

Minister sprawiedliwości nadał opróżnioną w Frysztaku posadę notaryusza kandydatowi notaryalnemu w Kętach Józefowi Braunowi.

Namiestnik mianował praktykantów budownictwa Kazimierza Wasilewskiego i Franciszka Piszeska adjunktami budownictwa.

Wiedeń 11 marca. Dzienniki urzędowe i półurzędowe przynoszą dziś wiadomość, że ferye wielkanocne parlamentu austryackiego trwać będą od 25 marca do 19 kwietnia, sejmy zaś zwołane zostaną d. 4 kwietnia na krótką sesyę. Nie znajdujemy w nich jednak potwierdzenia wiadomości telegrafowanéj nam onegdaj ze Lwowa, że sejm galicyjski stanowić będzie wyjątek i zwołanym dopiero zostanie w sierpniu, chociaż z drugiéj strony mamy powód twierdzić, iż wiadomość w dzienniku naszym podana jest prawdziwą. *Presse* mniema, że sejmy zbiorą się jedynie tylko celem uchwalenia budżetu. Co się tyczy zwołania delegacyj wspólnych, administracya wojskowa nalega podobno, aby budżet wojenny wcześnie został uchwalony, i dla tego delegacye zebrać się mają w maju i obradować w Wiedniu równocześnie z Radą państwa. Ostateczne w téj mierze postanowienie zawisło od rządu węgierskiego, który ma przyzwolić, aby kwestyę pokrycia wydatków wspólnych, nie mogącą być rozstrzygniętą przed zawarciem ugody, pozostawiły delegacye w zawieszeniu, i załatwiły ją dopiero na sesyi umyślnie w tym celu zwołać się mającéj.

— Na posiedzeniu Wydziału budżetowego Izby dep. w d. 7 b. m. zastanawiano się w dalszym ciągu nad ruchem kolejowym na rządowych drogach żelaznych. Na wniosek sprawozdawcy Dr Schaupa wstawiono tytułem zwyczajnych wymogów, tudzież nadzwyczajnych wydatków, ogółem kwotę 350,000 zł. Przy rubrykach pokrycia proponował sprawozdawca wstawić za rok 1876: Przy kolei Dniestrzańskiej 182,000 zł.; przy kolei Tarnów-Leluchów 99,000 zł. Wnioski te zostały przyjęte. Za rok 1877 proponował sprawozdawca wstawić dla kolei Dniestrzańskiej 250 tysięcy zł.; dla kolei Tarnów-Leluchów 260,000 zł. Dr Herbst proponował dla kolei Dniestrzańskiej 280,000 zł., dla kolei Tarnów-Leluchów 300,000 zł. Wydział przyjął wniosek Dra Herbsta i dwie rezolucye proponowane na poprzedniem posiedzeniu przez Dra Schaupa.

— Znany propagator idei międzynarodowych sądów polubownych i teoryi zniesienia stałych wojsk, p. Marcoartu, który w roku zeszłym bawił w Wiedniu i na kilku konferencyach posłów wykładał swą teoryę, zwołał na dzień 15 b. m. do Paryża międzynarodową konferencyę, celem uchwalenia pokojowej rezolucyi w sprawie zawikłań na Wschodzie. Na tę konferencyę zaprosił także Dra A. Fischhofa z Wiednia z wezwaniem, ażeby najpierw podpisał odezwę zwołującą konferencyę. Dr Fischhof odmówił temu wezwaniu, głównie z powodu, iż nie może zapraszać nikogo na konferencyę, w której osobiście nie będzie mógł wziąć udziału.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 marca. Wczoraj odbyło się w sali radnej miejskiej zgromadzenie wyborców do Izby handlowej krakowskiej z działu przemysłu i rękodzieł a to dla naradzenia się nad kandydatami dnia 21go b. m. wybrać się mającymi. Prawie jednomyślnie uchwalono popierać kandydaturę pp. Tomasza Chęcińskiego i Maksymiliana Nitscha. Komitet tego zgromadzenia, któremu przewodniczy p. Teodor Baranowski, udaje się także do osób wpływowych, do burmistrzów, Rad powiatowych i t. p. na prowincyi, aby wpływali na przemysłowców i rękodzielników, który mają prawo wyboru dwóch członków do Izby handlowej krakowskiej, by ci głosowali tylko na powyższych kandydatów w d. 21go b. m.

— Przypominamy, że jutro odbędzie się w sali radnej o godzinie 4ej wieczorem na dochód ubogich obsługiwanych przez Towarzystwo męskie św. Wincentego a Paulo, odczyt publiczny p. Lucyana Siemieńskiego: „O piórze i pisaniu“.

— Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Bronisława Abramowicza obraz olejny przedstawiający „Wróżkę z Błonia przed Barbarą Radziwiłówną“; Dykasa „popiersie M. Manna odlew z gipsu“; Dwa obrazy mozajkowe „Śty. Józef“ i „Andrzej Hoffer“ niewiadomego autora.

— W sobotę odbył się przy licznym bardzo udziale młodzieży szkolnej i profesorów wszystkich zakładów naukowych, pogrzeb ś. p. Sofrona Tymińskiego prof. gimnazyum św. Anny. Uczniowie tego gimnazyum nieśli przez całą drogę trumnę, a na grobie złożyli kilka wspaniałych wieńców. Kondukt pogrzebowy prowadził X. Dziekan Czerlunczakiewicz, profesor Uniw. Jagiell. i proboszcz parafii św. Norberta; śp. Tymiński bowiem był unitą. Na cmentarzu przemówił dyr. gimn. św. Anny p. Stawarski, podnosząc zasługi zmarłego w obec młodzieży szkolnej i nauki. We środę uczniowie śp. Tymińskiego urządzają w kościele akademickim św. Anny nabożeństwo żałobne.

— W sobotę odbył się trzeci w bieżącym roku szkolnym wieczorek muzykalno-deklamacyjny w Seminaryum nauczycielskiem męzkiem. Z przyjemnością przychodzi nam powtórzyć to, cośmy po pierwszym takim wieczorku powiedzieli, iż młodzież tego zakładu daje dowody ciągłej i niezmiennej pracy nawet w takich przedmiotach, na które, zwłaszcza dawniej, mniejszą w szkołach, do których się sposobi, kładziono wagę, tj. w muzyce i śpiewie. Ostatni wieczorek aż nadto przekonał nas o tem. Obszerny program wieczoru zapełnił czas od godz. 7ej blisko do 10ej, a jednak liczna, a przeważnie z nauczycielstwa i ich rodzin złożona publiczność, nie czuła się bynajmniej zmęczoną i owszem nieustannemi oklaskami zniewalała młodzież do powtarzania piękniejszych ustępów. Między śpiewami wyszczególniał się chór na 4 męzkie głosy: *Róże* (słowa Ed. Wasilewskiego) ułożony przez ucznia 3go roku sem. naucz. męzk. p. R., a odśpiewany po dwakroć. Odczyt jednego z uczniów: „O bezkrólewiu po Ludwiku węgierskim“ był również sumiennie wypracowany, dowodził bowiem, iż prelegent pilnie się wczytał w tak cenne dla nas dzieła Szajnochy i innych i umiał z nich zajmującą ułożyć całość. Niepodobna nam nie wspomnieć choćby mimochodem o prawdziwie pięknej deklamacyi, oraz czysto i z czuciem odegranym na 4 ręce na fortepianie polonezie Chopina. Jeżeli młodzież tego zakładu, o czem nie wątpimy, w każdym kierunku tak sumiennie oddaje się pracy nad swojem wykształceniem, to można mieć nadzieję, iż wychowa się na prawdziwie światłych nauczycieli ludowych, będzie bowiem umiała w powierzonej sobie dziatwie rozbudzić tak zbawienny zapał do sumiennej pracy, jakiej sama już dzisiaj daje dowody.

— Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi konkursu dramatycznego krakowskiego, na którem odczytano wspólnie czteroaktową komedyę prozą: *Piękne Słówka.* Przyszłe posiedzenie odbędzie się w niedzielę 18 b. m. o godzinie trzeciej. Będzie to ostatnie posiedzenie na którem odczytaną będzie jedna jeszcze komedya, poczem nastąpi głosowanie.]

— Tłum ciekawych zebrał się wczoraj po południu przed główną strażnicą wojskową dokąd odstawiono osobę ubraną porządnie. Rzecz się tak miała. Julia J. z Kaliskiego, licząca lat około 30, oddająca się malarstwu i uczęszczająca na wykłady żeńskie w Muzeum techniczno-przemysłowem, wbiegła tam wczoraj ze sztyletem okrytym czarną krepą, grożąc dyrektorowi Dr Baranieckiemu. Wezwano pomocy urzędnika policyjnego, który rozbroiwszy ją, odstawił na strażnicę, skąd ją oddano sądowi. Prawdopodobnie cierpi ona na umyśle.

— We środę d. 14go b. m. urządzają pp. Rychter i Leopold Miłaszewski w soli hotelu saskiego wieczór muzykalno-deklamacyjny, w którym oprócz amatorów weźmie także udział pani Wierzbicka i p. Alfred Kołaczkowski. P. Rychter wygłosi „Tyrteusza“ poemat Anczyca, oraz „Kapral Terefera i kapitan Szerpentyna“ gawędę wojskową Syrokomli; p. Leop. Miłaszewski odśpiewa aryę z Troubadura i duet Lubomiskiego „Pochód kozacki“ z panią Wierzbicką, która znów sama odśpiewa aryę z opery „Ernani“; p. Kołaczkowiski odegra na fortepianie „Balladę Liszta“ i „Mazura Mikulego“. Oprócz tego odśpiewają amatorowie „W lesie“ kwartet solowy męski Kückena, oraz Ritonellę Schumanna na 5 głosów męskich.

— Sekretarz Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie i deputowany z tej Izby do Rady państwa p

Rodyński, wybrany został przez tęż Izbę delegatem do Komisyi centralnej dla wystawy paryskiej.

— Donoszą z Pesztu d. 10go, że od 36 godzin ciągle pada śnieg i ruch w samem mieście utrudniony, a kolej konna musiała zaprzestać ruchu. Wszystkie koleje zasypane i ruch na nich wstrzymany, bo śnieg leży na 3 metry wysoko. Pociągi, które 9go puściły się w drogę, musiały zaraz wrócić.

— Zarząd poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk przypomina warunki konkursu dramatycznego z nagrodą 1500 marek z zapisu śp. Norberta Bredkrajcza, którego ogłoszenie zamieszczonem było w dzienniku naszym w właściwym czasie. Dramat lub komedya w 5 a najmniej 3 aktach, ubiegające sie o nagodę winny być przesłane *franco* do 1 kwietnia r. b. pod adresem: *Hieronim Feldmanowski w Poznaniu. Ulica Młyńska Nr. 35.* Przesyłkom winien towarzyszyć list zapieczętowany, zawierający nazwisko i adres autora, a opatrzony tą samą dewizą co manuskrypt.

— Donoszą nam z Paryża o nowej sztuce jaka się ma pojawić w Odeonie, tytuł jej: *Michał Strogoff* dramat czy komedya przerobiona z powieści Juliusza Verne przez samegoż autora powieści. Tak więc północny wiatr nieprzestaje wiać po scenie francuskiej; zaczęła się ta epidemia moskiewszczyzny od „Daniszewów“, poszła w górę w „Hetmanie“; teraz przemienia się w popularną farsę *Michała Strogoff.*

— O wzmiankowanej przez nas wielkiej kradzieży papierów publicznych na giełdzie paryskiej pisze *Messager de Paris:* Ofiarą tej kradzieży padł jeden z właścicieli kantorów wymiany, na szczęście bardzo bogaty, nazwiskiem Barat. Wysłał on swego kasyera z pomocnikiem d. 6go b. m. na giełdę z pieniędzmi i wartościami dla zaspokojenia różnych na jego imie napisanych wypłat. Obaj weszli do kasy; jeden z nich po chwili odszedł, a drugi położył na stole obok kasy tekę z papierami i przy innej kasie czynił wypłaty. Gdy się odwrócił i wziął tekę w rękę, znalazł ją o wiele lżejszą. Brakowało w niej 715,000 franków w tytułach renty franko-włoskiej i w akcyach banku franko-egipskiego. Reszta wartości pozostała w tece. Śladu sprawcy nie wykryto.

— Charakterystyką chwili dzisiejszej jest obiegająca w kołach dworskich w Petersburgu anegdota, że sam cesarz Aleksander założył się z hr. Adlerbergiem o pokój lub wojnę. Inną anegdotę w tym rodzaju, zamieszcza *Presse* wiedeńska w jednym z niedawnych swoich artykułów wstępnych: „A więc przyjdzie do wojny?“ zapytał dyplomata zachodni przy odwiedzinach pożegnalnych, jakie sobie pełnomocnicy w Konstantynopolu nawzajem oddawali, pewnego jenerała ze świty Ignatiewa. „Czy W. Ekscelencya kupiłeś kiedy bilet na pociąg kolei żelaznej, bez zamiaru jechania?“ odpowiedział tenże.

TEATR. We wtorek dnia 13go marca: Po raz drugi: Komedya w 4 aktach wierszem — Edwarda Paillerona, przełożył rymowym wierszem dla sceny krakowskiej Wł. Sabowski: *Niby małżeństwa.* (Les Faux Ménages). Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— D. 10go marca po zadymce w nocy i rano pochmurno, wieczorem i dnia następnego pogoda; termometr dnia 10go od — 9·6 doszedł do — 4·8 C., zaś dnia 11go od — 13·0 do — 2·6 C. Barometr zaczyna opadać; o 6ej rano dnia 12go marca stan jego był 744·6 mill., termometru — 8·0 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 13go marca: Św. Krystyny panny.

Koncert Joseffiego.

Sztuka potrzebuje dwóch rzeczy: kunstmistrzów i publiczności, którąby ich rozumiała. Najpotężniejsza lira zamilknąć nieraz musi, gdy ją pokryje rdza obojętności. Bywają jednak artyści, którym sztuka płaci sama sobą; ich gorąca miłość dla niej jak każda prawdziwa miłość nie pyta o posag oblubienicy, tylko jej ślubuje wierność dla samego upodobania i jej piękności. Sławny aktor Devrient utrzymywał, że grałby Hamleta nawet w lamusie przed szczurami. Joseffy poszedł dalej, bo zamieniwszy słowo w czyn grał wczoraj Bacha przed pustemi ławkami. Niemożna o to winić publiczności, ta bowiem niedawno niemile przez artystę zawiedziona niedojściem koncertu do skutku i nieodwołaniem go zawczasu, na drugi raz stała się ostrożniejszą i swoje wotum nieufności objawiła nieobecnością, jakkolwiek mógł ją pociągać jużto rozgłos koncertanta zyskany zagranicą, już wspomnienie, jakie tenże dawniejszemi czasy w mieście naszem pozostawił. Wieniec tych wspomnień Joseffy koncertem wczorajszym odżywił, nie dorzuciwszy jednak do niego bynajmniej nowych liści. Z małą bowiem zmianą program wczorajszy był powtórzeniem tego wszystkiego, co przed dwoma laty słyszeliśmy przez tego artystę u nas wykonane.

Jak wtenczas tak i wczoraj podziwialiśmy u niego doskonałość mechaniczną, arcypiękne i jak puch elastyczne uderzenie wreszcie śpiewność i wdzięk, w który koncertant umie przyoblec każdy utwór z pod palców jego wyszły. Ale ten wdzięk, przyjemność kolorytu, wyraz słodyczy zawierają dla Joseffy'ego całą sztukę, nie chce on zresztą ani głęboko wzruszyć ani kazać myśleć. Joseffy ma talent, dar Boży; ma wykształcenie, dar ludzki, ale niema tego co jest udziałem męzkości, niema siły, energii, zapału i ognia. Nie jest to wyobraźnia gwałtowna, wyzwolona, która widzi i każe oglądać przez nagłe oświetlenie dalekie i głębokie rzeczy, ale raczej gorączkowe usposobienie kobiety pragnącej poddawać się oczom i co za tem idzie, podobać się. Wynika ztąd pewna monotonia w grze jego; słuchacze pozbawieni wrażeń sprzecznych, nowych i wzrastających czują się w końcu znużeni tą mową artysty ciągle słodką, urobioną jak miód z soku kwiatów. W zakresie atoli tego, czem Joseffy rozporządza, nie łatwo go naśladować. Kompozycye Schumanna *Warum* lub *Traumeswirren* albo *Spinnerlied* Liszta wyszły w oddaniu, jakgdyby wychuchane, wypieszczone. To nader subtelne cieniowanie, zdające sobie sprawę z każdej muzycznej frazy przy nadzwyczajnej dyskrecyi w użyciu pedału ułatwia słuchaczowi zrozumienie takich dzieł jak Bacha *Passepied* lub *Fantazya chromatyczna.* Być może, że kokieterya popsuła tu i owdzie rytm poważny, naruszyła wielkość linii, powabniejszej szaty jednak utworom tym nadać niepodobna. Z warunków talentu i gry Joseffy'ego wnosićby można, że nadaje się ona także do odtwarzania kompozycyj Chopina. I rzeczywiście powodzi się artyście na tem polu jak n. p. w wykonaniu *Etude,* tylko gdy z misterności przechodzi w kontrast *fortissima,* traci miarę. Czy błądzący w półcieniu Chopin zyska na tak jaskrawem oświetleniu, jakiego się artysta dopuścił w drugiej części *Preludyi* lub w *Mazurku,* godzi się wątpić.

st.

(Nadesłane).

NEKROLOG.

✝

Dnia 7go b. m. rozstał się z tym światem, opatrzony śś. Sakramentami ś. p.

SEWERYN JARNUSZKIEWICZ.

Urodzony w Kaliszu roku 1823, uczęszczał tam do szkół, poczem wyjechał do Paryża na dokończenie edukacyi. Później bawił przez dłuższy czas we Włoszech, gdzie kształcił się w malarstwie, którego wielkim był miłośnikiem, podobnie jak muzyki. W czasach burzliwych, kiedy to *inter arma silent musae* ś. p. Jarnuszkiewicz chwytał za broń, by walczyć tam, gdzie zdawało mu się, iż w końcu ujrzy wolność narodu, którego był synem. Raz obrawszy sobie zawód wojskowy nie porzucał go tak długo, dopóki miał nadzieję.... Ś. p. Seweryn dosłużył się stopnia pułkownika. Od lat kilkunastu osiadł w Krakowie uzyskawszy obywatelstwo tutejsze. Była to dusza potężna, charakter stały, umysł wyższy, to też ś. p. Jarnuszkiewicz pożądanem był w gronie towarzyskiem, w gronie przyjaciół, bo opowiadanie jego było pociągającem, zajmującem, a osoba zawsze sympatyczną. Od kilku miesięcy ciężką złożony chorobą — już z niej nie wyszedł. Oddał Bogu ducha pozostawiając w smutku żonę i syna, dla których jedyną pociechą wspomnienie, iż ś. p. Jarnuszkiewicz dobrym był mężem i dobrym ojcem, że dobrze zasłużył się ojczyźnie. Przyjaciele zaś jego żegnają go z żalem, bo wiedzą, że nietylko oni utracili serdecznego, szczerego przyjaciela, ale że i kraj stracił w nim męża, który mógł i chciał jeszcze pracować dla dobra powszechnego. Niechaj mu lekką będzie ziemia ojczysta!

T. G.

NADESŁANE. 654

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.

Stan z dniem 28 lutego 1877 r.

Przychód:

	Dyrekcya zł.	ct.	Filia Lwowska zł.	ct.	Razem zł.	ct.
Udziały wpłacone	304,940	38	17,910	—	322,850	38
Wkładki na książ.	578,844	88	38,440	17	617,285	05
Weksle reeskonto.	56,120	—	4,500	—	60,620	—
Procenta pobrane	22,361	38	4,551	90	26,913	28
Rachunki bieżące			303,183	86	303,183	86
Fundusz rezerwo.	1,925	94			1,925	94
Pozostał. z r. 1876	24,847	44			24,847	44
	989,040	02	368,585	93	1,357,625	95

Rozchód:

	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
Weksle eskontow.	901,158	37	367,652	38	1,268,810	75
Rachunki bieżące	71,363	59			71,363	59
Procenta wypłaco.	424	82	18	91	443	73
Dywidenda „	2,927	11	3	15	2,930	26
Koszta administr.	943	21	172	28	1,115	49
Gotówka w kasie	12,222	92	739	21	12,962	13
	989,040	02	368,585	93	1,357,625	95

Dyrekcya zawiadamia zarazem, że przyjmuje wkładki na książeczki także i od osób nie będących członkami Towarzystwa, po 6% od dnia złożenia pieniędzy. Eskontuje weksle członków w stosunku 7 1/2% rocznie.

H. Wodzicki. H. Komar. H. Kieszkowski. L. Jędrzejowicz.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 10 marca. Hr. Szuwałow wrócił dziś przed południem do Londynu. — Na pożyczkę miejską dla miasta Marsylii zamiast rozpisanych 259,000 obligacyj, podpisano 12,650,000 obligacyj i złożono za nie 316 milionów franków kaucyi. Subskrypcye niezredukowane wynoszą około 80,000 obligacyj; wszyscy inni subskrybenci otrzymają tylko nieco więcej, jak jedną setną część obligacyj subskrybowanych.

Wersal 10 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu kandydat bonapartystowski Dupuy de Lôme wybrany został 142 głosami senatorem dożywotnim; współzawodnik jego André otrzymał 140 głosów.

Bruksella 10 marca. *Journal de Bruxelles* donosi, że pełnomocnicy Belgii, Francyi i Holandyi podpisali wczoraj nowy traktat, tyczący się jednostajnych ceł od cukru.

Rzym 10 marca. Kardynał Ferrieri mianowany został kamerlingiem świętego Kolegium na miejsce kardynała Bonaparte. Nominacya ta oznajmioną będzie w poniedziałek na konsystorzu. — W Izbie deputowanych prezes gabinetu Depretis wniósł projekta do ustaw tyczące się opodatkowania własności ruchomej, podatku od mlewa i reorganizacyi podatku gruntowego. Izba obraduje dalej nad projektem ustawy o obowiązkowem wychowaniu w szkołach elementarnych.

Rzym 10 marca. Kardynał sekretarz stanu Simeoni rozpoczął układy względem ustanowienia nuncyusza w Paragwai, Chili, Boliwii, Ecuador i w Kolumbii a nawzajem pełnomocników tych krajów przy Stolicy apostolskiej. Na konsystorzu, który odbędzie się w czerwcu, mianowani będą kardynałami nuncyusze w Wiedniu i Paryżu, poczem nastąpią liczne zmiany w osobach nuncyuszów. Z szeregu spraw niezałatwionych na soborze watykańskim, przyjdą naprzód pod rozbiór sprawy tyczące się korporacyj religijnych, które mają być zreformowane odpowiedniej do celów, dla jakich zostały założone i liczba ich ma być zmniejszoną. Papież polecił kilku kardynałom i jenerałom zakonów sprawę tę zbadać.

Londyn 10 marca. Komisya, którą składają Mallet, Kennedy i Mulholland udaje się bezzwłocznie z polecenia rządu do Paryża dla wypracowania nowego traktatu handlowego między Anglią a Francyą.

Petersburg 10 marca. Wczoraj był świetny wieczór u tutejszego posła niemieckiego. Cesarz, Cesarzewicz i W. Ks. Włodzimirz, tudzież ministrowie, członkowie ciała dyplomatycznego, arystokracyi i kolonii niemieckiej znajdowali się na tym wieczorze.

Belgrad 10 marca. Onegdaj wojsko tureckie opuściło Aleksinacz.

Ateny 10 marca. Nowy gabinet składają: Deligiorgis, prezes gabinetu i minister spraw zagranicznych a tymczasowo także spraw wewnętrznych; Levides, minister skarbu; Antonopulos, sprawiedliwości; A. Mavromichalis, wojny; Zochios, marynarki; i Rhangabis, oświaty.

Bukareszt 10 marca. W senacie interpelowano rząd, dla czego proces prowadzony w sądzie kasacyjnym przeciw dawniejszym ministrom nie postępuje.

Bukareszt 10 marca. Senat uchwalił wniosek rządowy tyczący się nowego urządzenia ministerstwa spraw zagranicznych z niejakiemi redukcyami.

Washington 10 marca. Komisya senatu wniosła zatwierdzenie członków gabinetu Schurza, Devensa, Macrary i Thompsona. Prezydent Hayes przyjmował deputacyę murzynów z Karoliny i oświadczył jej, iż pragnie, aby różnica ras zupełnie znikła; musianoby zaś uciec się do broni, jeśliby demokraci na Południu nie szanowali praw przeciwników swoich politycznych. Hayes zaleca zachowanie *status quo* w Karolinie; zbada on położenie, zanim działać zacznie.

Washington 10 marca. Senat prawie jednogłośnie zatwierdził cały skład gabinetu. Sekretarz spraw skarbu Morrill zapowiedział wykupno bonów w ilości 10 milionów.

Telegrafowano nam ze Lwowa, że sejm galicyjski zwołanym będzie w sierpniu. *Politische Correspondenz* donosząc przed dwoma dniami, że sejmy krajowe mają być zwołane na krótką sesyę na wiosnę, nie natrąciła o żadnym wyjątku. *Presse* podaje w *Nachtragu,* że na korytarzach Rady państwa krążyły wieści, jakoby na radzie ministrów zapadło postanowienie zwołania sejmów zaraz po świętach wielkanocnych, wszelako tylko dla uchwalenia budżetów. Wyznaczonoby im tylko czas od 4go do 18go kwietnia, gdyż tymczasem układy o rewizyę ugody z rządem węgierskim będą ukończone i zwołanemi delegacye wspólne. Doniesienie *Pressy* niewspomina o sejmie galicyjskim, tylko mówi, że ze względu na święta według wschodniego obrządku inny czas naznaczonym będzie dla sejmu bukowińskiego. Co do sejmu galicyjskiego, byłyby różne i racyonalne powody, które według naszych informacyj skłaniały kierowników spraw galicyjskich do przedstawienia, aby sejm odroczono do jesieni, a za to naznaczono mu dłuższy czas obrad. Nie jest też wcale pożądanem, aby sejm został zwołany na 14 dni po świętach, bo czas ten nie wystarczyłby na rozprawy budżetowe, związane z resztą z mnóstwem przedmiotów wymagających szczegółowego rozbioru; wolimy przeto później ale dłużej, przerywana bowiem praca ustawodawcza nie może być dokładną.

W Izbie niższej Rady państwa toczyły się w sobotę rozprawy nad nowellą do ustawy drukowej. Sprawozdanie naszego korespondenta przedstawia jasno zmiany przyjęte i punkta nowelli, które zostały odrzucone. Cenne przy tej sposobności czynią niektóre dzienniki liberalne wyznania. W zasadzie byłyby one za zupełną, nieograniczoną wolnością druku, ale dodają: nie zapominajmy, że tej swobody nie tylko dla sprawy wolności używają, ale korzysta z niej reakcya konserwatywna i klerykalna, korzysta anarchia różnych dążeń narodowych, korzysta propaganda socyalistyczna — *ergo* z tego rezonowania wypływa, że trzebaby takiej ustawy, którąby służyła tylko liberałom, a wszystkim innym stronnictwom i opiniom nakładała kaganiec.

W sobotę rozpoczął parlament niemiecki obrady nad budżetem. Wydatki powiększyły się o 68 milionów marek; wypadnie zatem podwyższyć opłaty matrykularne, to jest udziały państw związkowych stosownie do liczby głów. Opozycya przemawiała za przekazaniem niektórych płac wojskowych wysłużonych na fundusz inwalidów, który, jak wiadomo, powstał z części kontrybucyi francuskiéj. Bismark sprzeciwiał się temu żądaniu. Chce on przystąpić do reformy podatków, aby powiększyć dochody niestałe; okazuje się jednak potrzeba utworzenia ministerstwa finansów na całe państwo Niemieckie. Można przeto zapowiedzieć, że wkrótce postara się kanclerz o utworzenie ministerstw niemieckich, jeśli opór rządów zostanie złamany.

Wiadomości o misyi jen. Ignatiewa, której znaczenie, o ile się nam zdaje, dokładnie na wstępie określamy, brzmią wciąż pokojowo; i odpowiednio temu, co o ogólnem położeniu doszło nas tak z Rosyi, jak też dzisiaj dochodzi ze Stambułu przez Wiedeń. Jenerał Ignatiew miał oczywiście poruszyć różne kombinacye i miał na oku różne cele: jedne wiadome, drugie ukryte, a te odnosiły się zapewne głównie do zbadania położenia i usposobienia mocarstw. Ostatecznie przecież, jak o tem zgodnie dochodzą z Paryża wiadomości i jak o tem doniósł *Temps,* natychmiast po pierwszej konferencyi ks. Decazes z jenerałem Ignatiewem, ten ostatni stawia gabinetom *minimum* żądań Rosyi. To *minimum* ma polegać na podpisaniu przez mocarstwa *międzynarodowego protokołu* stwierdzającego zgodę zapadłą na konferencyach w Stambule, bez wzmianki o zniesieniu traktatu paryskiego lub o środkach przymusowych. Różnią się przecież jeszcze wersye co do treści owego protokołu, ktory dziś występuje jako nowy czynnik układów. Ma być w nim powiedziane, że tym aktem żadne z mocarstw do niczego się nie zobowiązuje, lecz wobec stwierdzenia żądanych od Turcyi reform, gdyby te wprowadzonemi nie zostały, każdemu z nich ma być pozostawiona swoboda działania. Rosya co do reform ma w tym protokule odstąpić od dwóch najdrażliwszych punktów, to jest od wpływu mocarstw na nominacyę gubernatorów chrześciańskich i od europejskiej komisyi kontrolującej. Za to ma stawiać żądanie rozbrojenia ludności w Bułgaryi i usunięcia Czerkiesów ze służby wojskowej tureckiej. Bądź co bądź i nie przesądzając, czy znaną już być może dokładnie treść *protokułu,* którego spisanie jest dzisiaj celem misyi jen. Ignatiewa, stanowi on nowy punkt wyjścia.

Dotąd bardzo wątpliwem jest, czy Anglia zgodzi się na to *minimum* rosyjskie i na jego formę. Zdaje się, iż Porta zawiadomioną została zawczasu przez gabinet londyński o tym nowym ruchu na szachownicy i że w skutku tego Savfet basza wysłał znaną notę do Mussurusa baszy, która właśnie obiecuje i zezwala na to wszystko, co ma być w owym *protokule* zapisane. Anglia zatem ma oświadczyć, że skoro Porta sama przystaje na żądania, które mają być spisane, nie widzi potrzeby *protokułu.* Przeciwnie, o ile sądzić można z inspirowanego, jak się zdaje, artykułu *Fremdenblattu,* gabinet wiedeński nie miałby nic przeciw temu *protokułowi,* lecz w razie, gdyby Rosya sama następnie czynnie wystąpiła, zastrzega sobie dla monarchii austryacko-węgierskiej zupełną swobodę działania, i przewiduje pewne ewentualności, w których czynne jej wmieszanie się stałoby się koniecznem. Gabinet berliński miał pójść co do formy jeszcze dalej, bo trzymając się zawsze twierdzenia, iż jest najmniej interesowanym w sprawie wschodniej, miał oświadczyć, ze nie miałby nic przeciw zniesieniu traktatu paryskiego, przecież dodał, że jeżeli Rosya żąda rękojmi od Turcyi, to nie Niemcy, ale inne więcej interesowane mocarstwa mają także słuszne prawo żądać od Rosyi rękojmi, aby akcya jej nie przekroczyła zakreślonej granicy polepszenia bytu chrześcian tureckich. Tak donosi berliński korespondent do *Polit. Corr.* Wedle doniesień z Paryża raczą tam jen. Ignatiewa wszystkiemi zadowoleniami, jakich dostarczyć może znana wykwintna grzeczność Francuzów, począwszy od prezydenckiej loży w operze, aż do wieczoru danego na cześć podróżnego rosyjskiego w pałacu Elizejskim. Przecież dzienniki najpoważniejsze dają do zrozumienia, że się Francya nie odłączy od Anglii w sprawie wschodniej. Czy jenerał Ignatiew przybędzie do Wiednia, jest jeszcze rzeczą niepewną.

Jak już wiemy z oświadczeń ministra Bourke w parlamencie, sama Rosya zażegnała odpowiedź mocarstw na notę ks. Gorczakowa, obawiając się widocznie, aby nie była zbyt niepomyślną i identyczną, o czem dawniej już wspominał nasz wiedeński korespondent □. Misya jen. Ignatiewa polega na tem, aby odpowiedź zastąpić owym międzynarodowym protokułem. Tymczasem gabinet londyński nie zbyt przychylny myśli owego protokułu, lecz zarazem chcący ułatwić lub przynajmniej nie przeszkodzić odwrotowi Rosyi, wygotował odpowiedź, z której według dzienników angielskich treść ułożoną już została i takowa znaną jest na drodze półurzędowej w Petersburgu. Odpowiedź ta zawierać ma dwa punkta, opiera się na tem, że ponieważ wszystkie wielkie mocarstwa brały udział w konferancyi stambulskiej, niepowodzenie jej nie spada wyłącznie na Rosyę, lecz na wszystkie przedstawione na niej gabinety. Z drugiej strony nie należy uważać, iż konferencya nie doszła absolutnie do żadnego rezultatu, gdyż Porta uznała potrzebę reform i dokłada starań, aby je w życie wprowadzić, zaszczyt zaś zaszłej w tym kierunku zmiany w Konstantynopolu przypada szczególnie Rosyi, która była głównym tego kierunku bodźcem. W końcu ma być położony nacisk na potrzebę pozostawienia Turcyi roku czasu do rozwinięcia ogłoszonych reform. Jeżeli zapowiedziana treść odpowiedzi jest wiarogodną, wątpić można, aby zadowoliła gabinet petersburski, który niezależnie od kampanii dyplomatycznej prowadzi dalsze przygotowania uzbrojeń i uruchomienia wojsk swoich.

Postawienie na stopie wojennej ośmiu korpusów armii i jednego grenadyerów, nastąpiło podług petersburskiego korespondenta do *Pol. Cor.* na wyraźne żądanie ministra wojny Milutyna. Nowe korpusy nie będą posunięte ku granicy, ale po największej części pozostaną w swoich okręgach wojennych. Urlopowani dostali rozkaz stawienia się niezwłocznie do pułków, a rezerwistom polecono na pierwsze wezwanie stawić się do rezerw. Wyjątek stanowią 13 i 14 korpusy, które po dopełnionem uruchomieniu skierowane zostaną ku kijowskiemu okręgowi wojennemu. Po skoncentrowaniu wojsk w okręgach: petersburskim, wileńskim, warszawskim, kijowskim, odeskim, charkowskim, moskiewskim i kaukaskim, pozostaną jeszcze wojska z okręgów finlandzkiego, kazańskiego, orenburskiego, turkestańskiego i obu połów Syberyi, które pozostają do dalszego rozporządzenia. Zarządzone przygotowania do uruchomienia *opołczenia,* miały się powieść i dowódzcy częścią już nominacye otrzymali, częścią w krótkim czasie otrzymać mają.

Tymczasem ze strony rosyjskiej przez dwa ostatnie dni nastąpiły same zaprzeczenia i to w duchu pokojowym i uspokajającym. Zaprzeczono żądaniu Cesarza Aleksandra nowego zjazdu trzech cesarzy, zaprzeczono, aby flota turecka miała wypłynąć na morze Śródziemne przeciw flocie rosyjskiej, gdyż floty rosyjskiej nie ma na Śródziemnem morzu, zaprzeczono nowej pożyczce, nareszcie *France* mająca ze sferami rosyjskiemi stosunki, zaprzecza prawdziwości doniesień *Bürger Ztg* o wiadomych rozmowach ks. Ceretlewa sekretarza jenerała Ignatiewa. Co się tyczy floty tureckiej, ta podług najnowszej wiadomości rzeczywiście wypłynąć miała, ale dla krążenia między wyspami greckiemi, na których pojawiają się oznaki wzburzenia. Z Bośni także wciąż dochodzą wieści o nowych przygotowaniach do powstania. Tymczasem w Stambule przygotowują się do otwarcia parlamentu, którego podobno wybory odbyły się w najdziwaczniejszy sposób. Między innemi byli wyborcy, którzy chcieli głosować tylko na Muzułmanów. Parlament ma być otwartym mową tronową, a jako pierwszą interpelacyę zapowiadają zapytanie uczynione do rządu: jak długo myśli i mniema, że przedłużonem być może obecne niepewne położenie zewnętrzne? W wyższych sferach tureckich nastąpiła zmiana osób, o ile wiemy, znaczących Blak bey katolik i inteligenty dyrektor prasy a były poseł w Washingtonie, zamianowany został członkiem Rady Stanu, miejsce jego zajął Madźid bey synowiec Fuada baszy, ostatniego znakomitego męża stanu, którego miała Turcya.

Dzisiejszy *Fremdenblatt* potwierdza podaną przez nas wiadomość o wstrzymaniu ruchu przejezdnych na kolei Brzesko-kijowskiej z powodu nowego transportu wojsk a inne dzienniki wiedeńskie podają w telegraficznem streszczeniu doniesienia nasze sobotnie z Rosyi.

Minister włoski Melegari składając akta w sprawie wschodniej w parlamencie, prosił, aby wstrzymać się jeszcze z dyskusyą nad sprawą wschodnią. Ze strony opozycyi Visconti-Venosta dał przyzwolenie na żądanie ministra.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 12 marca *(pryw.) Montags-Revue* donosi, ze jenerał Ignatiew poruszył w Berlinie kwestyę zjazdu trzech Cesarzów. Według doniesienia *Correspondance génerale,* jen. Ignatiew przybędzie z pewnością do Wiednia.

Buda-Peszt 12 marca. Stronnictwo liberalne zgodziło się na wniosek rządu, aby projekt ustawy o sędziach przysięgłych usunąć z porządku dziennego i zamknąć posiedzenia Sejmu węgierskiego.

Paryż 12 marca. Ignatiew przyjmował wczoraj tutejszego korespondenta *Timesa.* Wrażenie rozmowy tej było takie, że Ignatiew nie zrzekł się stanowczo podróży do Londynu. We wtorek dany będzie dla Ignatiewa wielki obiad w pałacu Elizejskim. Ignatiew odjeżdża we środę albo we czwartek.

Kursa. Wiedeń 12go marca, godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·05 — Renta srebrna 68·—. — Losy z r. 1860 109·—. Akcye Banku Narod. —·— Akcye kredytowe 149·50 — Londyn 123·75 — Srebro 112·90 — Napoleony 9·88 — — Lombardy 82·— — Losy z r. 1864 132·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 211·— — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 116·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 93·— — Akcye kolei węg. wschod. 43·25 Anglo Bank 71·75 — Obligacye indemn. galicyjskie 84·75 — Losy premiowe węgierskie 71·50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 84·50 — Akcye kolei półn. zach. austr. 112·75. — Listy zastaw. hipoteczn. 87·75 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 60·72 — Ruble 153·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 12 Marca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 52 3/4	1 54
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 75	1 85
Mark niemiecki „ 1 „	0 60	0 61 1/4
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 84	5 96
Dukat austryacki „ „ 1 „	5 84	5 96
Napoleondor „ „ 1 „	9 82	10 02
Półimperyał „ „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	112 75	114 72
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	111 75	113 25
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	91 50
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 25	86 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	76 50	78 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	83 50	85 25
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	87 —	88 —
6% listy dłużne galic. zakł. włoś. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	90 —	92 50
5 1/2 listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	85 —	88 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	— —	89 50
% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	99 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	— —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	— —	95 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	95 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	89 50	91 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	78 75	80 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	208 50	212 50
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	113 50	117 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	200 —	205 —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	— —	— —

(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat. — listy król. Pol. w rub. i kop.)

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 50	15 50
Losy m. Stanisławowa	— —	21 50

Wiedeń 10 Marca.

	płacą	żądają
5% zjedn. dług państ. bank.	62 90	63 05
5 „ „ „ „ srebr.	68 —	68 20
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 75	101 25
„ „ „ czeskie	100 50	101 50
„ „ „ węgierskie	75 20	75 50
„ „ „ galicyjskie	84 75	85 25
„ „ „ bukowińsk.	82 —	83 —
„ „ „ siedmiogr.	71 50	71 80
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 25	99 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 60	96 75
4 „ galicyjskie	76 50	77 —
5 „ „	84 —	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	91 —	91 25
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
7 „ „ „ „ „ 20	97 50	98 50
6 „ „ „ „ „ 36	86 —	87 —
5 1/2 sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	80 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	105 50	106 —
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	89 25	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	142 50	143 25
6 „ Banku gal. hipot.	87 75	88 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	285 —	286 —
„ „ „ 1854	105 75	106 —
„ „ „ 1860	109 —	109 25
1/5 losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	118 75	119 25
Losy pożyczki z r. 1864	132 25	132 75
„ prem. pożyczki węg.	71 25	71 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 50
„ kredytowe	163 75	164 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 —
„ księcia Salm	37 25	38 —
„ „ Palffy	28 —	28 50
„ „ Klary	30 50	31 —
„ hr. St. Genois	24 75	25 25
„ miasta Budy	30 —	31 —
„ Windischgraetz	23 50	24 —
„ hr. Waldstein	22 —	23 —
„ hr. Keglevich	13 50	14 —
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	17 25	17 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	828 —	829 —
Zakładu kredytowego	148 90	149 10
Żeglugi parow. na Dunaju	346 —	348 —
Kolei północ. Ferdynanda	1802	1807
„ rządowej fr. a.	227 50	228 —
„ zachod. c. Elżbiety	132 50	133 —
„ Południowej	80 —	80 25
„ Galicyjskiej	210 50	211 —
„ Czerniowieckiej	115 —	115 50
„ Albrechta	41 50	41 75
„ węg. północ.-wschod.	92 75	93 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	107 50	108 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	95 50	96 —
„ Koszycko-Bogumił.	85 —	85 50
„ Siedmiogrodzkiej	81 —	82 —
„ Cisańskiej	162 —	162 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— -
„ austryack. półn.-zach.	112 75	113 25
„ Franciszka Józefa	119 50	120 —
Banku anglo-austryackiego	71 25	71 75
Zakładu kredytowego węg.	124 50	124 75
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	79 —	80 |
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	66 75	67 25
„ państwowej 500 fr.	153 50	154 50
Emisya z r. 1867	144 50	145 50
„ południowej 500 fr.	115 —	115 25
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 50	101 —
„ „ „ 100 złr. w. a.	95 50	96 —
„ „ „ w srebr. 5%	106 —	106 25
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 50	86 —
5% w srebrze	91 50	92 50
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	101 75	102 25
Emisya II.	98 50	98 80
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 50	78 -
Emissya z r. 1867	— --	77 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	60 —	60 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	75 75	76 --
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	89 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 89	5 90
„ dukat na wagę	5 89	5 90

	płacą	żądają
Napoleondory	09 90	09 91
Suweryny angielskie	12 38	12 43
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	112 75	113 —
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	60 80	60 90
Rubel pap.	1 63	1 54

Lwów 10 marca.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5 76	5 87
„ cesarski	5 84	5 95
Półimperyał rosyjski	10 00	10 30
Rubel srebrny rosyjski	1 72	1 82
„ papierowy	1 52 1/2	1 54 1/2
Marki 100	60 30	61 30
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 80	84 60
„ „ „ „ „ 4 „	76 80	77 80
„ „ Banku hipotecz.	87 60	88 50
Obligi indemn. bez kupon.	84 75	85 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	209 50	211 50
„ „ Lwow.-Czern.	114 —	116 —
„ banku hipot. gal.	211 —	215 —

Warszawa 9 marca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	95 50	— --
„ „ 2ej seryi	95 50	— —
kupon	085 5/8	— —
„ „ nowe	— --	— —
kupon	106 11/16	— —
„ likwidacyjne	79 85	80 15
kupon	108 5/8	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	193 —	— —
„ „ „ 1866 „	195 —	— —

Administracya Kuryera Krakowskiego

uskuteczniła już w zupełności zwrot wszystkim prenumeratorom złożonej przedpłaty na miesiąc marzec lub na czas dłuższy.

Zamykając swe czynności z dniem 15 b. m., uprasza tych, którzyby jakimś przypadkiem dotąd jeszcze swego zwrotu nie otrzymali, o bezzwłoczne do niej zgłoszenie się, pod dawnym jej adresem. (653-2-2)

Ostrzeżenie.

Oświadczam, że żadnych długów nie zaciągam i że żadnych weksli nie podpisywałam i nadal podpisywać nie będę, wszelkie przeto weksle mieszczące podpis mego nazwiska są sfałszowane a ja takowych płacić nie będę.

Nowy Sącz (693-2-3)

Marya Kapecka.

Pierwsze pismo tygodniowe illustrowane dla sportsmanów w języku polskim, wychodzi **w Warszawie** pod tytułem:

„Goniec Teatralny“

pismo to poświęcone teatrowi, sztukom pięknym i sportowi; wychodzi raz na tydzień. Warunki prenumeraty: dla zagranicy kwartalnie 4 złr. 50 cent., — półrocznie 9 złr., — rocznie 18 złr. w. a. Redakcya i główna ekspedycya w kantorze **J. Ungra w Warszawie Nowolipki 3.**

Wszyscy JW. i W. Panowie którzy otrzymali Nr. 1 „Gońca“, zechcą łaskawie zawiadomić ekspedycyę tegoż pisma, czy życzą sobie mieć nadsyłane dalsze numera. (585-2-3)

JAN GELLA

fabryka kapeluszy słomkowych w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 351,

poleca swój wyborowo zaopatrzony skład kapeluszy damskich, męzkich i dziecinnych, ubranych i nieubranych podług najnowszej mody.

Przyjmuje także kapelusze do prania, farbowania, przerabiania i ubierania.

Sprzedaż hurtowna i pojedyncza po cenach fabrycznych jak najumiarkowańszych. Wzory rozsyła na żądanie bezpłatnie. (649-2-)

Do salonu mód

przy ulicy Szewskiej Nr. 233 IIgie piętro

przyjmuję **kapelusze słomkowe do prania**, przerabiania, farbowania, które w tym celu wysyłam za granicę i dlatego proszę o wczesne zamówienia; urządziłam także **pracownię sukien i okryć wszelkiego rodzaju** w najnowszym guście. — Zamówienia na wieś uskuteczniam jak najspieszniej (587-2-3)

Klementyna Chojecka.

Po znacznie zniżonej cenie.

Kasztany włoskie (marony)

zdrowe i dobre, kilo 32 centy. — Wieczorem od godziny 6tej dostać można także pieczonych po 50 cent. kilo.

Farba Woskowa

w płynie, najpiękniejsza i wytrwalsza 4 litry czyli garniec 1 złr. 50 cet.

Poleca się także w najlepszych gatunkach po najniższej cenie **szynki, cykata, pomarańczyki smażone, migdały, rodzynki, marmulady itp. itp.** (646-3-5)

Handel Fr. Lenerta

naprzeciw kościoła N. M. Panny w Krakowie.

Zarząd dóbr lub samoistne duże rolne gospodarstwo w kraju

podejmuje się tanim nakładem z największym dochodem prowadzić praktycznie i teoretycznie wykształcony a kilkanaście lat w dużych gospodarstwach postępowych doświadczony, w sile wieku i żonaty **rolnik**, w dowód czego posiada dobre polecenia. Od 1 kwietnia 1877 r. może już z pp. właścicielami dóbr wchodzić w umowy, za stósowną pensyą, ordynaryą lub tantyemą.— Bliższa wiadomość listownie pod adresem: **Rolnik w Krośnie.** (579-2-3)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (171-151-)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Prędkie i pewne niszczenie

szczurów i myszy

przez Jego Cesarską Mość **Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem** odznaczoną

trucizną na szczury,

którą prawdziwą nabyć można: w Krakowie u p. **Mikołaja Jawornickiego**; we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha*; w Przemyślu u p. *Kozłowskiego*; w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz*; w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Spół.* (424-2-9)

Cena sztuki 50 centów.

Ces. król. 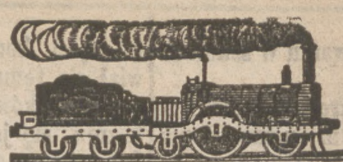 uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Dwudzieste pierwsze zwyczajne

Zgromadzenie Walne Akcyonaryuszów

c. k. uprzyw.

kolei galicyjskiéj Karola Ludwika,

odbędzie się w **poniedziałek d. 14 maja 1877 r.** o godzinie 10 przed południem

w Wiedniu,

w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów, I., Eschenbachgasse Nr. 9.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. 1876.
2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczéj.
3. Preliminarz budowy.
4. Rozporządzenie nadwyżką z roku 1876.
5. Wybór Wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. 1877.
6. Uzupełnienie Rady zawiadowczéj.

Panowie Akcyonaryusze posiadający najmniéj 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów, najdaléj do 15 kwietnia r. b. włącznie, a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcye, kartę wstępu na Zgromadzenie walne.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w **Wiedniu:** w kasie Towarzystwa,
„ w c. k. uprzyw. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,
„ u p. M. S. Rotszylda;
we **Lwowie:** we Filii c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu,
„ w c. k. uprzyw. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym;
w **Krakowie:** w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu;
w **Frankfurcie** n. M.: u pp. M. A. Rotszylda i Synów;
w **Berlinie:** w Banku dla handlu i przemysłu;
w **Wrocławiu:** w szląskiéj Spółce bankowéj; mianowicie:

co do miejsc składowych w Wiedniu zapomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach za pomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcyonaryusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego Akcyonaryusza, raczy odnośne, na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnéj stronie karty legitymacyjnéj wystosować i własnoręcznie podpisać.

PP. Akcyonaryusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniéj w przededniu Walnego Zgromadzenia oddać Jeneralnéj Dyrekcyi.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcyonaryusz nie może zastępować więcéj, jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu. (656-1-3)

Wiedeń, dnia 10 marca 1877 r.

Rada zawiadowcza.

Subskrypcya na losy gminy m. Wiednia na spłaty częściowe

Rocznie 4 ciągnienia. Główna wygrana złr. 200,000, poboczne wygrane naprzemian 50,000 złr. i 30,000 złr.

Najbliższe ciągnienie 3 kwietnia 1877 r.

Podpisany kantor wymiany sprzedaje z zadatkiem **10 złr.** i za złożeniem 12 jednomiesięcznych spłat częściowych (11 spłat częściowych po **8 złr.** i reszty **4 złr.**) zatem po cenie razem **102 złr.** w. a. los gminy miasta Wiednia na dostawę.

Przy złożeniu zadatku otrzymuje kupujący **kwit dostawy** z dokładnym oznaczeniem sprzedanego mu na dostawę losu wedle seryi i numeru, i tym sposobem zyska natychmiast prawo gry na los oryginalny.

Po złożeniu w oznaczonym czasie wszystkich spłat częściowych wydanym zostanie los oryginalny za zwrotem kwitu dostawy i pokwitowanych spłat częściowych. W razie niedotrzymania warunków spłaty, ustaje wprawdzie wszelka pretensya do prawa gry i losu oryginalnego, za okazaniem zaś we właściwym czasie kwitu dostawy, **zwróconą zostanie** wartość kursu losu po strąceniu niedopłaconych spłat częściowych.

Bliższe warunki w **prospekcie,** który otrzymać można w podpisanym kantorze zmiany i we wszystkich miejscach subskrybcyj. **darmo.**

Subskrypcya zaczyna się 1 marca 1877, a kończy się w prowincyach 27, w Wiedniu 29 marca 1877.

Takie kwity dostawy są do nabycia w **Krakowie** u **Kurnatowskiego i Sp.** (607-2-4)

WECHSELSTUBE DER UNIONBANK w Wiedniu, I., Graben 13.

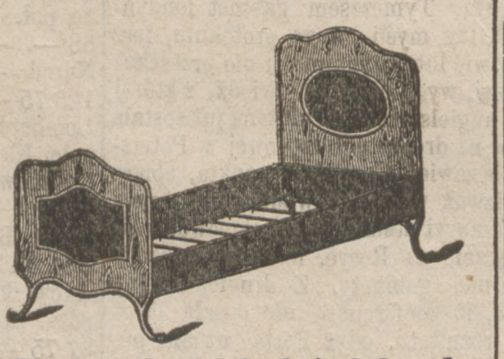

Wiedeński skład i fabryka pościeli własnego wyrobu

Ludwika Webera

w Krakowie, Rynek Nr. 52, przy wchodzie w ulicę Grodzką, obok p. Korala

poleca Szanownéj Publiczności po cenach fabrycznych **Łóżka żelazne,** łóżeczka dla dzieci i **Kołyski. Elastyczne wkłady** do łóżek, oraz **Materace,** Sienniki i Piernaty. **Kołdry** jedwabne, atłasowe, kaszmirowe i tybetowe. Poduszki z pierza, puchu i włósia, oraz Bieliznę pościelową. Przyjmuje wszystkie w ten zakres wchodzące zamówienia, tak nowe jak i do przerabiania, które jaknajsumienniéj i spiesznie wykonywa po cenach nader umiarkowanych. (480-3-6)

POKARM dla dzieci.

Dla wzmocnienia dzieci słabych i delikatnych piersi, żołądka, cierpiących na niedokrwistość, najlepszym pokarmem jest **RACAHOUT ARABSKIE** produkt pożywny i wzmacniający, przygotowany przez P. Delangrenier w Paryżu.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece Redyka. (75-9-12)

Nasiona.

Cenniki nasion jarzyn, które w naszym klimacie najlepiéj się udają, tudzież wielki wybór najpiękniejszych kwiatów letnich, rozsyłam na żądanie opłatnie. Bukiety na imieniny posyłam punktualnie.

Karol Freege,

ogrodnik handlowy w Krakowie przy ulicy Lubicz pod L. 103. (458-9-9)

Promesy losów gm. m. Wiednia złr. 3.—	wraz ze stęplem	ciągnienie już 3 kwietnia główna wygrana **200,000** złr.!
Promesy losów kredytowych złr. 5.—		główna wygrana **200,000** złr.!
Promesy 1/5 losów 1839 roku złr. 12.50		ciągnienie seryj już 1 czerwca główna wygrana **280,000** złr.!

wszystkie trzy sztuki razem tylko 18 złr.

Z **losów państwowych 1839 r.** odbędą się jeszcze tylko ostatnie dwa ciągnienia, w których niezawodnie przeszło **17** milionów złr. wyciągniętych być musi. (627-1-16)

Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16 (eisernes Haus).

Praktykant

chcący się poświęcić optyce i mechanice, **znajdzie miejsce w Składzie maszyn do szycia H. Niemetz w Krakowie przy ul. Grodzkiéj pod Nr. 56.** (574-3-3)

Ekonomów kawalerów

pisarzy prowentowych, ogrodników, kowali, maszynistów, młynarzy, bony Niemki, gospodynie, panny pokojowe poleca podpisany dom komisowy — oraz osoby uzdolnione z Szląska austryackiego, zarazem subjektów i praktykantów każdego zawodu. — Na zapytania udzieli bliższéj wiadomości **Dom komisowy St. Aug. Gandoura w Białéj przy Bielsku.** (529-5-6)

Artykuły gumowe i z pęcherza

po 1—4 złr. tuzin

Empêcheur 2 złr. za sztukę posyła za zaliczką dyskretnie (432-4-20)

John Zieger w Graz,

skład towarów gumowych i bandaży.

Osoba uzdatniona w krawieczyźnie i kroju, znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca za pannę służącą, albo chodzić do robót po domach. Adres: w Krakowie ulica Długa Nr. 4 na dole, w podworcu u krawca. (591-3 3)

Realność wiejska

ćwierć mili od Krakowa, w pięknem położeniu, obejmująca około 5 mrg. gruntu, wraz z inwentarzem, **jest do sprzedania** za 7000 złr.— Bliższą wiadomość udziela pan Michał Szabo pod Nr. 72 Dz. III. róg ulicy Wolskiej. (537-2-5)

W pracowni rzeźbiarskiéj

E. Stehlika w Krakowie

jest do nabycia ozdobny kamienny

Ołtarz gotycki

wysoki 18 stóp wied., oraz

Cyboryum z marmuru czarnego

w stylu odrodzenia, wys. 13 stóp, tudzież kropielnice i różne nagrobki marmurowe i kamienne, po cenach umiarkowanych. (303-4-6)

Kto podróżuje do Wiednia, ten niechaj zajedzie

do Hotelu „deutscher Hof“.

W Wiedniu, II., grosse Stadtgutgasse Nr. 28,

w bardzo pięknem położeniu, w pobliżu **dworca kolei północnéj i północno-wschodniéj,** poleca swe pokoje **od 50 cnt.** wyżéj. (434-2-3)

Licząc na znaczny przyjazd gości, zostaję z szacunkiem

D. Herzl, właściciel hotelu.

Rachmistrz,

mający 28 lat, wolny od wojska, kawaler, wyuczony gospodarz wiejski, obeznany z wszelkiemi piśmiennemi robotami i prowadzeniem kasy, władający językiem polskim i niemieckim, mogący się wykazać bardzo dobremi świadectwami, poszukuje od 1 kwietnia jako takowy lub jako urzędnik gospodarczy stałej posady. Adres: **L. C. 60** post. rest. **Sibyllenort Pr. Schlesien.** (625)

Poszukuje się Ekspedytora

przy c. k. urzędzie pocztowym w Piwniczny. Bliższéj wiadomości udzieli urząd pocztowy tamże. (692-1-2)

Do sprzedania w Tworkowy

1000 cetnarów siana po 1 złr. 40 cnt., **10 sąg drzewa** dębowego po 8 złr. i **5 baranów Negretti** po 50 złr. — Adres: *E. Wasl* w Tworkowy p. Tymowa. (690-1-3)

W Słotwinie, we dworze, jest przegrany **fortepian** za 150 złr. **do sprzedania.** Zgłosić się do *B. S.* w Słotwinie. (688-1-3)

Do sprzedania para pięknych

koni

powozowych, przeszło 16 miary. Wiadomość w Hotelu Krakowskim. (687-1-6)

Dom piętrowy

nowo wybudowany, w pobliżu Rynku w Podgórzu, wolny na 25 lat od podatku, **jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania.**— Bliższa wiadomość u p. *J. Kaudera* kupca w Podgórzu. (689-1-3)

Pierwszorzędny dom w Bordeaux

poszukuje

ajentów

celem rozprzedaży wina dla hoteli, handli łakoci, osób prywatnych itd. Oferty z poleceniami przyjmuje Hoffmann, 3, Kirchgasse w Hanau. (691)

Zdolni ajenci

chcący objąć **zakupno drzewa,** poszukiwani są za wysoką prowizyą. — Adresa znaczone K. J. 682 przyjmują HAASENSTEIN & VOGLER w Magdeburgu. (624-1-3)

Zawiadamiam niniejszem na kilkakrotne zażalenia, że nie posyłam faktorów po domach do ugody na pogrzeby, że wynajmuję najgustowniejszy nowy wiedeński Karawan z zaprzęgiem za 4 złr., dla dzieci 2 złr. Doróżki jaknajtaniéj. — Zamówienia przyjmuję we własnym domu pod L. 50 przy ul. Smoleńsk w Krakowie. (459-5-6)

J. Pękalski.

W Podgórzu

jest **dom piętrowy** murowany z obszernemi zabudowaniami gospodarskiemi, przytem **43 morgów pola** ornego i do wyrobu cegły zdatnego — razem lub osobno **do sprzedania.**

Bliższéj wiadomości udzieli *S. Tyrchowski* w Podgórzu L. 146. (455-4-6)

Ogłoszenie.

Folwark składający się z 6 morgów gruntu ornego, wraz z domem pięknym mieszkalnym, stodołą i ogrodem w Wieliczce położony „Lednica“ zwanej będzie **przez publiczną licytacyę sprzedanym** a 3ci termin naznaczony został **16 marca b. r.** o god. 9 rano w Sądzie wielickim. Folwark ten oszacowany przez Sąd tamtejszy na 7,191 złr. w. a. a ponieważ na 3cim terminie i po niżej ceny kupna nabyć można, przeto upraszam mających chęć nabyć taki folwark, aby się na dniu 16go marca zrana z kaucyą 720 złr. zgłosili. **Abraham Kesler.** (581-3-3)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiéj 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.** (382-9-16)

O wczesne zamówienia uprasza się.

Fabryka parowa mąki kościanéj i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowéj pod Nr. 353/4.

Syrup piersiowy

G. A. Mayera w Wrocławiu.

Na wszelki zastarzały kaszel, ból piersi, długoletnią duszność; cierpienia gardłowe, zamulenia płuc, dotychczas w każdym razie najpomyślniejszym skutkiem uwieńczony. Syrup ten zaraz po pierwszem użyciu nadspodziewanie błogie skutki wywiera, mianowicie na kaszel kurczowy (koklusz), ułatwia wyrzucanie wiśnéj a duszącéj flegmy, łagodzi natychmiast drażnienia i usuwa w krótkim czasie wszelki choć najgwałtowniejszy kaszel, a nawet suchotniczy i wyrzucanie krwi.

Powyższy syrup jest do nabycia w **Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem;** w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego. (214-4-6)

Dra med. Faykissa

Wyciąg z ziół Karpat spizkich

1 flakon z opisem użycia 75 cnt.

Cukierki z ziół Karpat spizkich

1 pudełko z opisem użycia 35 cnt.

Herbata z ziół Karpat spizkich

1 paczka z opisem użycia 25 cnt.

Dla

cierpiących na piersi i płuca.

Przez wielu lekarzy cywilnych i wojskowych z najlepszym skutkiem używane i polecane przeciw kaszlowi, nieżytowi, chrypce, kokluszowi, grypie, astmie, dolegliwościom w oddychaniu, kolce w boku, ostrym nieżytom oskrzeli, zapaleniom płuc i innym wyniszczającym i osłabiającym chorobom.

Te środki lecznicze są prawdziwe do nabycia u wynalazcy samego **Józefa Faykissa** aptekarza w Temeszwarze, Josefstadt; następnie w **Krakowie** u **A. Siedleckiego** aptek.; we **Lwowie** u **Z. Ruckera** aptek.; w **Nowym Sączu** u **Kosterkiewicza.** (375-5-6)

Wielkie wrażenie wywiera w Paryżu wyszłe dzieło pod tytułem:

Racyonalne leczenie

suchót płuc.

Najsłynniejsi koryfeusze wiedzy lekarskiej z wielkiem szczęściem postąpili na nowo utorowanéj drodze i oddają autorowi Dr. **Pietra Santa** największe pochwały. W dziele tem znajduje się na str. 147 wzmianka oddająca słuszność wyrobom słodowym **Jana Hoffa,** o których autor tak się wyraza: Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego, które przez chorych jakoteż lekarzy od czasu wynalazku (od r. 1847) radośnie przyjęte zostało, gdyż okazało się jako wyborny środek wzmacniający, posiada **pożywne, ściągające i wzmacniające własności. Środek pożywczo-leczniczy okazuje się w chronicznych dolegliwościach nadzwyczaj pożytecznym, celem podniesienia muskularnego ściągnięcia organów trawienia i dodania substancyj pożywnych osłabionemu organizmowi; dlatego też najsłynniejsi praktyczni lekarze paryscy, jak Blache, Barth, Gueneau de Mussy, Pidoux, Faufel, Empis, Dauet, Robert de Latour, Bouchut, Piorry, Tardieu i inni polecają codziennie ten środek, który odnawia i reguluje siły trawienia.**

Osobiste moje doświadczenia, powiada Dr. **Pietra Santa,** inspektor wód mineralnych departamentu nadsekwańskiego, powodują mnie do przyłączenia się w tym względzie najzupełniéj zapatrywaniu **Lawerana,** które w kilku słowach tak brzmi:

„Wielka liczba chorych, którzy nie mają tyle sił, aby strawić mocne pożywienie, jest szczęśliwą, że w kształcie tych wyrobów słodowych otrzymała środek pożywczy, który znacznie jest lepszym od rosołu, a mniej drażniącym od wina.“

Jeżeli nie z czego innego, to niezawodnie z tego zdania możnaby się łatwo przekonać o nadzwyczaj wielkiéj wartości tego wyciągu słodowego Hoffa (który sprzedaje się zarówno jako piwo zdrowia, jakoteż w zgęszczonéj formie). Skutki rzeczywiście są też tego rodzaju, jak przy żadnym innym wyrobie. Prawdziwe Jana Hoffa wyroby słodowe osiągnęły w przeciągu 30 lat 41 wysokich odznaczeń; z tych ostatnie ośm w roku 1876, mianowicie powtórne pochlebne orzeczenia Ich Cesarskich Mości Cesarza austryackiego, Cesarza niemieckiego i Króla saskiego.

Należy żądać tylko **prawdziwych** wyrobów Hoffa. Wyroby słodowe bez **znaku ochronnego** (portret wynalazcy) protokółowanego przez c. k. sąd handlowy w Austryi i w Węgrzech nie są prawdziwe; brakuje im bowiem ziół leczniczych i właściwego przysposobienia, z których składają się prawdziwe wyroby słodowe Hoffa.

Ceny wyrobów słodowych Hoffa w prowincyi na miejscu w Wiedniu: piwo zdrowia z wyciągu słodowego ze skrzynią i flaszkami, 6 flaszek złr. 3·82, 13 flaszek złr. 7·26, 28 flaszek złr. 14·60, 58 flaszek złr. 29·10; — ½ kilo czokolady słodowéj I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III. złr. 1·— Przy większych ilościach za zniżką. — Cukierki słodowe, worek 60 c. (także ½ i ¼ worka). — Preparowana słodowa mąka pożywcza dla dzieci 1 złr. — Zgęszczony wyciąg słodowy 1 flaszka złr. 1, także po 60 c. itd. Gotowa kąpiel słodowa kosztuje 80 c. Niżéj 2 złr. nic się nie posyła. Cukierki w innem jak niebieskiem opakowaniu nie są prawdziwe.

C. k. nadworna fabryka wyrobów słodowych

Jana Hoffa,

wynalazcy jedynego fabrykanta prawdziwych wyrobów leczniczych ze słodu

w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Składy w **Krakowie** u **Józefa Trauczyńskiego** i **J. Jahna.** (429-2-4)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.